EOR 0410

PL ISSN 0137-2960

Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIERZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

1985-03-06, ŚRODA

Nr 46 (12 185) Rok założenia 1945 Nakład: 80 000 egz. Cena 5 zł

Minister Urban w „Interpressie"

Zachodni cocktail o „wydarzeniach" w Polsce

COTYGODNIOWĄ wtorkową konferencję dla korespondentów zagranicznych i grupy dziennikarzy prasy krajowej rzecznik rządu rozpoczął od złożenia oświadczenia, adresowanego — jak się wyraził — do dziennikarzy polskich i tej prasy — która prawdziwie przekazuje jego słowa. Oświadczenie traktowało o przeinaczeniach faktów, jakich dopuszczają się w swoich korespondencjach z Polski wysłannicy prasy zachodniej, a przynajmniej — pewna ich część.

JAKO przykład dezinformacji min. Urban zacytował fragmenty kilku doniesień z Warszawy z dn. 28 lutego br.

Odnieśliśmy wrażenie czytając te depesze — powiedział rzecznik rządu — że prasa zachodnia nie chce prawdy o Polsce, że od tej prawdy ucieka, tworząc u swoich czytelników całkowicie mylne wyobrażenie o przebiegu zdarzeń w naszym kraju.

Z doniesień tego szczególnego dla korespondentów dnia, wynika, że Polska była 28 lutego w ogniu. „Rewelacje" te oparte zo-

(Dokończenie na str. 2)

Członkowie Prezydium OPZZ u I sekretarza KC PZPR

WCZORAJ I sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął członków Prezydium Komitetu Wykonawczego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Podczas spotkania omówiono główne problemy rozwoju gospodarczego kraju, a także kwestie warunkujące sytuację materialną ludzi pracy. Obszerne sprawozdanie ze spotkania publikuje prasa poranna.

W. Jaruzelski przyjął H. Ehmke

WARSZAWA PAP, 5 bm. I sekretarz KC PZPR, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął wiceprzewodniczącego frakcji SPD w Bundestagu Horsta Ehmke, przebywającego w Polsce z okazji obrad grupy roboczej PZPR—SPD w sprawie budowy środków wzajemnego zaufania.

Omówiono działania obu partii na rzecz normalizacji i rozwoju stosunków pomiędzy PRL i RFN. Stwierdzono, że poprawa tych stosunków może przyczynić się do polepszenia klimatu politycznego oraz umocnienia bezpieczeństwa i pokoju na kontynencie europejskim.

W rozmowie uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Józef Czyrek.

Raport o sytuacji gospodarczej kraju

WCZORAJ obradowała Konsultacyjna Rada Gospodarcza. Omawiano kolejny, trzeci już raport o rozwoju sytuacji gospodarczej kraju — tym razem w 1984 roku.

Jak stwierdzono, dwa ostatnie lata w gospodarce były pod wieloma względami bardzo podobne do siebie. W dużej mierze wynika to z faktu, iż w podstawowych dziedzinach uwarunkowania ekonomiczne były takie same w 1984 r., jak i w 1983 r. Między innymi restrykcje kredytowe i dotyczące naszego eksportu do II obszaru dopiero pod koniec ub.r. uległy niewielkiemu złagodzeniu. W sumie — jak podkreślono — pewna poprawa sytuacji zewnętrznej pozwoliła na lepsze zaopatrzenie rolnictwa w paszę i niewielkie zwiększenie importu zaopatrzeniowego. W dziedzinie bilansu pracy nie zaszły natomiast żadne znaczące zmiany na korzyść. Barlera zatrudnienia nadal jest wyczuwana — i to mimo wzrostu wydajności pracy.

Odkrywanie zalet zakładowych systemów wynagrodzeń

Powiązanie płac z efektywnością pracy

WARSZAWA PAP. Jednym z podstawowych kryteriów funkcjonowania reformy gospodarczej jest istnienie — lub brak — powiązania płac z efektywnością pracy. Rozumie się przez to nie tylko proste sprzężenie między ilością wytworzonych elementów a wynagrodzeniem (np. w systemie akordowym), ale także odzwierciedlenie w nim oszczędności materiałów, energii, dbałości o należytą jakość itp.

PRÓBY urzeczywistnienia idei — aby poziom płacy zależał od wkładu pracy — nie przyniosły w minionych latach w pełni oczekiwanych rezultatów. Niemal powszechnie płaca stanowiła jedynie ok. 40 proc. wynagrodzenia łącznego, zaś pozostała część składała się z wielu dodatków nie związanych bezpośrednio z efektami pracy. Możliwość zmiany tych proporcji oraz stworzenia silnych mechanizmów motywacyjnych powstała wraz z ustawą Sejmu ze stycznia 1984 r. w sprawie zasad tworzenia zakładowych systemów wynagrodzeń.

Funkcjonują one już w znacznej liczbie jednostek gospodarczych. Do marca zarejestrowano je w ok. 1400 zakładach zatrudniających 3 mln osób. Najczęściej są to zakłady przemysłów: chemicznego, lekkiego, maszynowego, elektrotechnicznego, spożywczego oraz hutnictwa i budownictwa.

JAK przekonują o tym okresowe analizy sprzeprowadzane w wybranych przedsiębiorstwach (ostatnia — w grudniu ub. r.) we wszystkich z nich dzięki wdrożeniu nowych systemów nastąpił wzrost produkcji (nawet o 100 proc., jak np. w Huncie Szkła „Wyszków"), wzrost wydajności i znaczne niekiedy podwyżki płac (o ok. 30 proc.) — znajdujące jednak pokrycie we wzroście wydajności pracy. Różnie kształtują się natomiast inne efekty gospo-

(Dokończenie na str. 2)

Demonstracja w Bejrucie

BEJRUT PAP. Tysiące demonstrantów szyickich przeszło we wtorek ulicami zachodniej części Bejrutu. Niesiono transparenty zapowiadające wyzwolenie południowej części Libanu znajdującej się pod okupacją izraelską. Potępiono Stany Zjednoczone i Izrael. Demonstracja została zorganizowana w dzień po eksplozji bomby w meczecie szyickim w osadzie Maarakeh, w południowym Libanie. Rząd libański oficjalnie oskarżył Izrael o spowodowanie masakry ludności cywilnej w Maarakeh, gdzie zginęło 15 osób, a 50 zostało rannych.

Filipiny

Skradziono... mosty

TOKIO PAP. Dyrekcja towarzystwa „Philippin National Railway" zwróciła się do policji z prośbą o odszukanie i dostarczenie na dawne miejsca trzech mostów północnej linii kolejowej. Mosty o długości od 25 do 40 metrów zniknęły ostatnio na wyspie Luzon w prowincji Nueva Esija.

Znalazł się świadek, który twierdzi, że widział jak grupa ludzi posługując się aparatem do cięcia metali podzieliła mosty na części i wywiozła je ciężarówkami w nieznanym kierunku.

Irak — Iran

Ostrzał artyleryjski miast przyfrontowych

BAGDAD PAP. Rzecznik wojskowy Iraku ostrzegł we wtorek wieczorem mieszkańców 30 miast irańskich, że w środę rano siły irackie rozpoczną ostrzał tych miast. Oświadczenie rzecznik złożył w telewizji irackiej po tym jak artyleria irańska dwukrotnie ostrzelała Basrę. Jak pisze Agencja Reutera, pierwszy ostrzał artyleryjski Basry rozpoczął się we wtorek o godz. 20 czasu lokalnego i trwał 47 minut. Dziesiątki osób zostały ranne. Po dwóch godzinach nastąpił kolejny ostrzał Basry.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Partia sprzyjać będzie wyrażaniu potrzeb i interesów ludzi pracy

WCZORAJ Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z wnioskami przedłożonymi przez Prezydium Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Uznano za celowe, aby właściwe organy administracji państwowej i gospodarczej przeanalizowały możliwości ich realizacji w możliwie krótkim czasie i przedstawiły swoje stanowisko Prezydium OPZZ.

Biuro Polityczne podkreśliło, że partia sprzyjać będzie wyrażaniu przez niezależne samorządne związki zawodowe potrzeb i interesów ludzi pracy, ich aktywnemu udziałowi w rozwiązywaniu problemów kraju. Odrodzony ruch zawodowy jest partnerem dla samorządu pracowniczego oraz administracji państwowej i gospodarczej. Partia upatruje w ruchu zawodowym siłę społeczną, która może przyczynić się wydatnie do poprawy gospodarności, postępu organizacyjno-technicznego, pomnażania dochodu narodowego.

Za bardzo ważne zadanie Biuro Polityczne uznało gruntowne, pogłębione wyjaśnienie społeczeństwu ekonomicznych przyczyn podwyżek cen oraz ich skutków. Należy również przeciwstawiać się nadużywaniu decyzji o podwyżkach w celu nierzetelnego przenoszenia ich skutków na ceny towarów i usług. Organa kontroli państwowej zobowiązane są takie przypadki ujawniać, wskazując jednocześnie na osoby

(Dokończenie na str. 2)

Ekonomika nie lubi kompromisu

◇Koszty◇Ceny◇Rynek

ROZŁOŻENIE podwyżek i reglamentacji na etapy, zwiększenie zakresu świadczeń socjalnych, jest zapewne dogodniejszym — o ile w ogóle można użyć takiego określenia — sposobem przeprowadzenia trudnej i niepopularnej, operacji cenowej. Jest to kompromis między racjami społecznymi, a ekonomicznymi. W każdym budżecie rodzinnym liczą się złotówki, które jeszcze przez dwa czy trzy miesiące — zanim nie zostanie przeprowadzona cała podwyżka cen — zostaną w naszej kieszeni. Liczą się także pieniądze, których nie trzeba będzie wydać na podwyższane opłaty za ogrzewanie i ciepłą wodę. Oczywiście wszyscy wolelibyśmy aby tych pieniędzy zostało, lub przybyło więcej, ale...

Kompromis to układ w jaki niechętnie wchodzą racje ekonomiczne. Kompromis w ekonomice — kosztuje. Tworzy się obecnie trudna sytuacja w gospodarce, w której mogą — choć nie muszą — być zachwiane proporcje zakładane w centralnym planie rocznym. W planie przewidziano, że wzrost cen i dochodów pozostanie na równym poziomie. Cały wzrost produkcji obrócony zostanie na poprawę równowagi gospodarczej, w tym przede wszystkim rynkowej. Tymczasem już mróz na zima przysporzyła strat w produkcji — także w rynkowej. Powstała więc pewna luka towarowa.

Warto więc postawić sobie pytanie: kompromis — i co dalej? Co zrobić, aby skutki dzisiejszego kompromisu były dla nas korzystne przez cały ten rok, a także i w czasie nieco późniejszym?

(Dokończenie na str. 2)

Gruzińska moda zawsze atrakcyjna.

CAF.—TASS

Egz. obowi. Rez. 29/85

Partia sprzyjać będzie wyrażaniu potrzeb i interesów ludzi pracy

(Dokończenie ze str. 1)

za to odpowiedzialne, które powinny być stosownie ukarane.

Konieczne jest także bardziej energiczne i skuteczne zwalczanie marnotrawstwa, niegospodarności, niskiej dyscypliny pracy. Wagę tego zadania podkreślają zwłaszcza dodatkowe obciążenia gospodarki spowodowane skutkami ostrej zimy. Zwrócono uwagę, że nadal nie w pełni wykorzystuje się możliwości obniżania kosztów własnych, wzrostu wydajności pracy. Zbyt powoli postępuje poprawa struktury zatrudnienia i jakości produkcji. Słusznie wskazywali na te negatywne zjawiska działacze Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Podkreślono potrzebę otoczenia opieką i troską ludzi znajdujących się w szczególnie trudnych warunkach materialnych. Wskazano na konieczność wsparcia działań komitetów opieki społecznej przez organizacje i instancje partyjne.

Stwierdzono, że gospodarka — mimo napięć energetycznych — utrzymuje rytm produkcji. Biuro Polityczne wyraziło uznanie załogom robotniczym i wszystkim ludziom pracy za poczucie odpowiedzialności i obywatelską postawę, oraz przekazało kolektywom pracowniczym słowa podziękowania za wysiłek jakiego wymagało utrzymanie tempa produkcji, transportu i zaopatrzenia rynku w ciężkich warunkach tegorocznej zimy.

Biuro Polityczne KC PZPR oceniło ubiegłoroczny bilans polityki zagranicznej PRL, perspektywy rozwoju sytuacji międzynarodowej w 1985 r., a na tym tle węzłowe zadania polskiej polityki zagranicznej w bieżącym roku.

Biuro Polityczne zapoznało się z przebiegiem i zaaprobowało wyniki rozmów i sekretarza KC PZPR prezesa Rady Ministrów Wojciecha Jaruzelskiego z sekretarzem generalnym KC BPR, przewodniczącym Rady Państwa LRB Todorem Żiwkowem przeprowadzonych podczas roboczej, przyjacielskiej wizyty w Bułgarii.

W. Jaruzelski przyjął W. Kulikowa

WARSZAWA PAP. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, przewodniczący Komitetu Obrony Kraju, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającego w Polsce naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa.

W toku spotkania, które odbyło się w przyjacielskiej atmosferze, omówiono, w świetle aktualnej sytuacji międzynarodowej, zagadnienia współpracy Wojska Polskiego z armiami państw-stron Układu Warszawskiego.

W rozmowie uczestniczył minister obrony narodowej, gen. armii Florian Siwicki oraz wiceministrowie obrony narodowej — szef Sztabu Generalnego WP, gen. broni Józef Użycki i główny inspektor szkolenia, gen. broni Eugeniusz Molczyk. Obecny był także stały przedstawiciel naczelnego dowódcy ZSZ przy Wojsku Polskim, gen. armii Afanasij Szczegłow.

Konkurs fotograficzny „Perspektyw"

ZBLIŻA się 40 rocznica powrotu Polski na Ziemie Zachodnie i Północne. „Perspektywy" chcą przypomnieć to historyczne wydarzenie poprzez dokumentujące dzieje fotografie. Redakcja tygodnika ogłasza otwarty konkurs na zdjęcia z okresu zasiedlania i zagospodarowywania Ziem Odzyskanych.

Warunkiem udziału jest nadesłanie do redakcji „Perspektyw" w terminie do 15 marca br. dowolnej ilości zdjęć dowolnego formatu, wykonanych na tych ziemiach w latach 1945—48.

Tematem zdjęć może być repatriacja i osadnictwo, ówczesny wygląd miast i wsi, tworzenie pierwszych form wspólnego bytowania, administracji, organizacji społecznych, politycznych, kulturalno-oświatowych, pomoc i praca wojska i milicji, pierwsze rodzinne spotkania i uroczystości — imieninowe, ślubne, urodzinowe, pierwsze święta i dni pracy w mieście i na wsi, nauka, wypoczynek. Jeśli to możliwe redakcja prosi o opatrzenie zdjęć informacją (na odwrocie lub dołączonej kartce) kiedy i gdzie sfotografowane wydarzenie miało miejsce oraz kogo przedstawia, a także kto był autorem fotografii.

Każde zdjęcie, któremu towarzyszyć będzie uwaga „Do zwrotu" — redakcja odeśle adresatowi przesyłką poleconą.

Na najwartościowsze zdjęcia czekają nagrody: I — 10 tys. zł, dwie II — po 6 tys. zł, trzy trzecie — po 4 tys. zł, sześć wyróżnień po 3 tys. zł. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w jednym z kwietniowych numerów „Perspektyw".

Adres redakcji „Perspektyw" — Nowy Świat 58, 00-950 Warszawa.

Nowy dyrektor „Ruchu"

WCZORAJ z udziałem wiceprezesa Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej, **Marka Raczyńskiego** i wicedyrektora Biura Kadr Zarządu Głównego RSW, **Witolda Kopczyńskiego** odbyło się uroczyste pożegnanie dotychczasowego dyrektora PUPiK RSW „Prasa—Książka—Ruch" **Tadeusza Możejki**, który w związku z zakończeniem pracy zawodowej otrzymał list gratulacyjny od I sekretarza KW PZPR **Stanisława Miśkiewicza**.

Z kolei nominację na dyrektora przedsiębiorstwa otrzymał dotychczasowy zastępca — **Jan Kania**.

W spotkaniu uczestniczył sekretarz KW PZPR **Czesław Uścinowicz**.

Zachodni cocktail

(Dokończenie ze str. 1)

stały na informacjach tyleż wątłych, co nieprawdziwych.

Niemal wszystkie zachodnie agencje UPI, AP, AFP a także BBC powoływały się na bliżej nieprecyzowane źródła „Solidarności", w szczególności na informacje przekazane „przez działacza struktur podziemnych, któremu zależało — ze względów bezpieczeństwa — na anonimowości". To był bardzo wygodny zabieg.

Agencje podały więc, że w dniu, w którym podziemie „Solidarności" i Wałęsa nawoływali do strajków, na 15 minut stanęły dwa wydziały „Ursusa" i jeden wydział fabryki „Stomil" w Warszawie, a także, że do demonstracji doszło w Gdańsku, w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, w Stoczni im. Warskiego w Szczecinie. Podawano też, że robotnicy w zakładach pracy słuchali nagranego na taśmę magnetofonową dziesięciominutowego wystąpienia Zbigniewa Bujaka.

Cocktail tych doniesień oparty był na paru słowach wypowiedzi niezidentyfikowanego informatora dla jednej agencji, którą z kolei cytowały inne. Tym sposobem uzyskano obraz dnia zupełnie nie przystający do rzeczywistości.

A jak było naprawdę w Polsce 28 lutego? Mimo intensywnych działań propagandowych zachodnich rozgłośni radiowych i akcji ulotkowych w kraju panował spokój. Tylko Lech Wałęsa, który wcześniej nawoływał, żeby pisać do niego listy, oświadczył, że akcja protestacyjna zakończyła się sukcesem, bo otrzymał sto takich listów, czyli napisał do nie go jeden człowiek na 300 tysięcy wzywanych do tej niegroźnej przecież demonstracji.

W kraju nie było żadnych strajków, wyłączywszy Stocznię Remontową w Szczecinie, gdzie osiem osób na kwadrans przerwało pracę. Zaraz potem dwie osoby odcięły się od tej akcji i zostało tylko sześciu strajkujących. Wyciągnięto wobec nich konsekwencje dyscyplinarne: pięć osób otrzymało nagany, a jedna — niewątpliwy inicjator tej akcji — została dyscyplinarnie zwolniona z pracy.

Nadto na drzewach przed Huta „Warszawa" i zakładami „Ursus", a więc nie na terenie tych zakładów pracy ktoś zamontował urządzenia magnetofonowe. Nie wywołało to jednak żadnej reakcji u załóg, bo po pierwsze — po kilku minutach urządzenia zostały zdemontowane, a po drugie — bardzo słaba była słyszalność tych urządzeń.

Min. Urban podał też przykłady histerycznych (w prasie szwajcarskiej) reakcji na „dokumenty Knapika". Przypomniał, że na poprzedniej konferencji złożył ofertę prasie zachodniej bliższego zapoznania się z tymi dokumentami, ale w ciągu całego tygodnia żadna z redakcji nie zainteresowała się możliwością sprawdzenia wiarygodności tych dokumentów.

Agencja AP, w porozumieniu z ambasadą USA w Warszawie, podała nieprawdziwe informacje dotyczące cech samochodu, w którym zatrzymano płk. Myerg i jego żonę. Dementi w tej sprawie rzecznika prasowego rządu PRL agencje zachodnie już nie zamieściły.

Pierwsze pytanie ministrowi Urbanowi zadała dziennikarka bułgarskiej agencji BTA — **jak może skomentować wizytę gen. Jaruzelskiego w Bułgarii?**

— O przebiegu tej wizyty ukazał się w dzisiejszej prasie komunikat. O ile wiem także dzisiaj z wynikami wizyty zapoznaje się Biuro Polityczne partii i zapewne ogłosi swój własny komunikat. Mogę tylko dodać, że generał Jaruzelski jest bardzo z wizyty w Sofii zadowolony, a to dlatego, że rozmowy cechowała wielka otwartość, szczerość i gotowość do rozszerzania współpracy.

Korespondent „Frankfurter Allgemeine Zeitung" zapytał: **Czego strona polska oczekuje po wizycie ministra spraw zagranicznych RFN H. D. Genschera?**

— Jest to spotkanie robocze, które nie kasuje przewidzianej wizyty oficjalnej, której termin został niedawno ustalony. Tyle na razie na ten temat mogę powiedzieć.

Korespondenci Reutera i AP zapytali o wpływ podwyżek cen na koszty utrzymania obywateli PRL.

— Na skutek podwyżek koszty utrzymania wzrosną w skali całego roku 1985 o 3 proc. Budżet państwa w wyniku podwyżek wzbogaci się po całej, trzystopniowej operacji cenowej o 125 mld złotych, kolejno o 70, 15 i 40 miliardów.

Na kolejne pytanie w tej sprawie („Los Angeles Times"), dlaczego rząd wybrał wariant 2, rzecznik wyjaśnił, że konieczność — wyniki konsultacji społecznych, a także próba sharmonizowania wymogów ekonomicznych i racji społecznych skłoniła rząd do wybrania rozwiązania najbliższego wariantu 2. I tak na skutek takiej operacji cenowej, do skarbu państwa wpłyną środki o 60 mld mniejsze od przewidywanych.

Dziennikarz AFP zapytał o postępy śledztwa w sprawie zatrzymanych w Gdańsku Michnika, Lisa i Frasyniuka?

— Śledztwo to, co zrozumiałe otoczone jest tajemnicą, niemniej toczy się. Na razie nie otrzymałem żadnych informacji, które mogłbym przekazać do publicznej wiadomości — powiedział min. Jerzy Urban na zakończenie godzinnej konferencji.

Janusz ATLAS

Powiązanie płac z efektywnością pracy

(Dokończenie ze str. 1)

darcze up. wykorzystanie czasu pracy, dyscyplina pracy, fluktuacja.

A OTO spostrzeżenia korespondentów terenowych PAP w tej sprawie. Zakładowy system wynagrodzeń w pełni się sprawdza po 10 miesiącach funkcjonowania — w Hucie im. Lenina. Ponad 25 proc pracowników zatrudnionych na najtrudniejszych stanowiskach produkcyjnych skorzystało już z możliwości awansu płacowego bez konieczności zmiany kategorii zaszeregowania. 736 hutników wycofało złożone już wypowiedzenia pracy; w ub. roku po raz pierwszy od 5 lat zanotowano dodatnie saldo przyjęć nowych pracowników. Możliwość dodatkowego zarobku skłoniła wielu hutników do podejmowania pracy w godzinach nadliczbowych oraz przyjmowania w zakres obowiązków czynności dodatkowych. Średnia płaca w kombinacie w ub. r. wyniosła 25,6 tys. zł, tj. o 5,5 tys. więcej niż w 1983 r.

Wszystko to nie oznacza jednak, że nowy system funkcjonował prawidłowo i nie wymagał korekt. Na dal silne są tendencje do płacowego egalitaryzmu, który wyraża się m. in. w podziale premii. Dokonujący tego mistrzowie zbyt często jeszcze „dla świętego spokoju" dzielą pieniądze równo między pracowników. Załogę denerwują również próby zatrzymywania w zakładzie ludzi za wszelką cenę i kuszenia ich pieniędzmi — zwłaszcza pracowników o krótkim stażu. Ponadto hutnicy stwierdzają, że system motywacyjny powinien w większym stopniu uwzględniać specyfikę wydziałów i stanowisk pracy oraz fakt, iż w niektórych zakładach z powodu braku surowców lub mediów energetycznych nie da się po prostu wykonać planu.

WPROWADZANIEM nowego systemu wynagrodzeń zainteresowanych jest coraz więcej załóg przedsiębiorstw woj. częstochowskiego. W oparciu o jego zasady pracuje 15 przedsiębiorstw tego regionu. W większości z nich okres funkcjonowania systemu jest zbyt krótki, aby dokonać pełnej oceny efektów. Niemniej można powiedzieć, że dobrze zdaje on egzamin m. in. w Hucie „Bierut", „Energopremie" i w Kombinacie Budowy Maszyn w Kłobucku. Słabą stroną nowych rozwiązań jest brak pożądanego od działywania na obniżenie zużycia energii oraz poprawę jakości wyrobów.

Jutro „Zielony telefon"

WIELU młodych ludzi staje corocznie przed koniecznością wyboru zawodu, niejednokrotnie decydującym o jego dalszych życiowych losach. Dla wielu młodych mężczyzn taką szansę stwarza podjęcie nauki w wojskowych szkołach zawodowych. Taki wybór może być podjęty w zależności od zainteresowań i wykształcenia. Nabór prowadzony jest zarówno na **wyższe wojskowe uczelnie**, jak również **szkoły chorążych i podoficerów.**

Jak co roku, **jutro 7 marca br. od godz. 12 do 16** zorganizowana będzie akcja informacyjna dla kandydatów do Wojskowych Szkół Zawodowych. Telefonicznych informacji udzielać będą **Wojskowe Komendy Uzupełnień** oraz **Wojewódzki Sztab Wojskowy.**

— Wojewódzki Sztab Wojskowy, nr tel. 79-27-47;
— WKU Szczecin, nr tel. 220-559, 794-384;
— WKU Gryfice, nr tel. 22-74, 22-75;
— WKU Gryfino, nr tel. 20-87;
— WKU Stargard Szczeciński, nr tel. 77-40-26, 77-40-27;
— WKU Świnoujście, nr tel. 30-53.

Sąd Koleżeński GOPR orzekł:

Nagana za szkolenie ratowników morskich...

KRAKÓW PAP. Sąd Koleżeński Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Zakopanem zakończył rozpatrywanie sprawy przeciwko dwu swym członkom: kpt pilotowi Tadeuszowi Augustyniakowi oraz ratownikowi Maciejowi Gąsienicy. Krakowski korespondent PAP przypomina, że wbrew decyzji GOPR, przeszkolili oni, wykorzystując swój urlop wypoczynkowy (na zlecenie przedsiębiorstwa „Alpinex") ratowników morskich operujących ze śmigłowca.

Obecnie wyszkolona przez dwóch tatrzańskich ratowników grupa pełni już stałe dyżury na gdańskim lotnisku, ma już za sobą pierwsze akcje.

Sąd Koleżeński GOPR uznał instruktorów winnymi nieprzestrzegania uchwał i decyzji GOPR, stwarzania precedensowego rozłamu wewnątrzorganizacyjnego oraz braku dyscypliny, która — jak stwierdza wyrok — stanowi podstawę służby GOPR. Sąd odrzucił tłumaczenia pozwanych, którzy powoływali się na — ich zdaniem — bezwzględną konieczność utworzenia grupy ratowników morskich.

T. Augustyniak i M. Gąsienica otrzymali karę nagany; obaj zapowiedzieli odwołanie się do Walnego Zjazdu Delegatów GOPR.

W nocy około „zera"

WYSTĘPUJĄCE zamglenia i zachmurzenia skutecznie zatrzymują promienie słoneczne, które od kilku dni nie bardzo mogą nas ogrzać. Temperatura nocą nadal oscyluje w pobliżu „zera", a dniem podnosi się do plus 5—7 st. Gdyby choć na kilka godzin pokazało się zza chmur słońce, zaraz byłoby cieplej. Niestety w ciągu dwóch najbliższych dni pogoda nie ulegnie większej zmianie.

• Koszty • Ceny • Rynek

(Dokończenie ze str. 1)

Odpowiedź jest tu jedna — więcej produkować, ale produkować po niższych kosztach. Rozmiary produkcji i jej koszty w pierwszym rzędzie decydują o poziomie zaopatrzenia i cen.

Koszty, to kwestia oszczędnego, lub rozrzutnego szafowania surowcami i materiałami, to gospodarka paliwami i energią, rozbudowa lub ograniczenie administracji. Ale w koszty wliczą się także płace. Nacisk na ich powiększanie bez odpowiedniego wzrostu produkcji, to w konsekwencji nieunikniony wzrost cen. Słowem — co zdobędzie prawica, to natychmiast wyda lewica. W sumie korzyść żadna, a uczucie rozgoryczenia z powodu wzrostu cen coraz silniejsze. Bo zrozumiałe jest, że każdy z nas łatwiej zauważa wyższe ceny, niż dochody, których wzrost zostaje natychmiast zniwelowany w kontakcie z rynkową rzeczywistością.

Wydaje się, że tylko możliwie szybkie przechodzenie na nowe systemy płacowe, wiązanie zarobków z rzeczywistą wydajnością i wynikami całego zakładu, pozwoli na rozwikłanie komplikujących się płacowych dylematów.

Obecny kompromis zmusza do zastanowienia nad rodzącymi się problemami. Przede wszystkim zaś domaga się natychmiastowego działania, czyli zwiększenia produkcji i poprawy wyników. Możemy uniknąć wielu perturbacji, jeżeli reakcja wszystkich, tych „na górze" i „na dole" będzie szybka i prawidłowa. Jedyną bowiem stratą nie do odrobienia będzie strata czasu.

Ewa TAŃSKA

Pracownicze konflikty za spiżową bramą

Odwołany strajk w Watykanie

(Korespondencja z Rzymu)

OD KILKU MIESIĘCY prasa włoska publikowała dość alarmujące informacje na temat narastającego konfliktu między związkiem pracowników świeckich Watykanu a administracją tego państwa. Związek wysunął szereg postulatów pod adresem pracodawcy i nie mógł się doczekać odpowiedzi. Mijały tygodnie i miesiące. Po półtorarocznym oczekiwaniu władze związku otrzymały przed tygodniem list podpisany przez dwóch kardynałów — kard. Piaggio, który jest przewodniczącym administracji gubernatorstwa watykańskiego, i kard. Rossiego, który pełni funkcję przewodniczącego zarządu majątku Stolicy Apostolskiej.

List ten związkowcy watykańscy uznali za pozbawiony oczekiwanej przez nich treści i po zwołaniu zebrania zadecydowali ogłosić na 26 lutego br. 24-godzinny strajk. Miał on objąć 1700 pracowników świeckich Watykanu. Ustalono jego przebieg, wyznaczono na miejsce spotkania i protestacyjnej manifestacji dziedziniec św. Damazego, obszerny plac wewnątrz Watykanu, na którym odbywają się zwykle uroczyste powitania w asyście gwardii szwajcarskiej oficjalnych gości papieża.

Zapowiedź strajku w Watykanie była wiadomością szokującą. Po raz pierwszy w 55-letniej historii państwa—miasta Watykan miało dojść do takiej formy protestu wskutek braku możliwości porozumienia się między pracodawcą a zrzeszeniem zawodowym. Kilkanaście miesięcy temu papież przekazał wszystkie sprawy dotyczące państwa watykańskiego swemu sekretarzowi stanu, kardynałowi Agostino Casarolemu.

ORGANIZACJA i struktura państwa Watykan jest taka, że zapowiedziany strajk był protestem skierowanym wprost pod adres sekretarza stanu, kardynała Casarolego.

Historia związku zawodowego pracowników świeckich Watykanu nie jest długa.

L'Adlu (Asociazione Dei Dipendenti Laici Del Vaticano) powstało przed kilku laty. Do końca lat 70 istnienie związku zawodowego na terenie Watykanu i jakiekolwiek formy protestu zbiorowego były zabronione. Związek postawił sobie za cel uporządkowanie zaniedbanych dotychczas spraw tyczących poszczególnych zawodów, jak i problemów wspólnych dla wszystkich pracowników świeckich Watykanu. Chodziło o jednolity system zaszeregowań, a także o objęcie wszystkich podwyżkami płac związanymi ze wzrostem kosztów utrzymania i inflacją. Pracownicy świeccy są zatrudnieni w Watykanie, ale mieszkają i żyją we Włoszech. Opłacani są we włoskich lirach, ale dotychczas tylko to łączyło ich z resztą włoskiego świata pracy. Ich sytuacja prawno-zawodowa była całkowicie odmienna, po prostu gorsza.

W razie konfliktu nie broniło ich prawo związkowe, choć mieli również pewne przywileje (związane np. z możliwością zaopatrywania się w Watykanie, gdzie na skutek braku opłat celnych ceny są dużo niższe niż poza watykańską bramą).

L'Adlu zmierzała do zrównania w prawach pracowników Watykanu z pracownikami włoskimi. Realizacja tego postulatu wymagałaby dodatkowych wydatków z budżetu watykańskiego rzędu 1,5 miliarda lirów rocznie. Tymczasem budżet Watykanu, choć oficjalnie nie publikowany od lat cierpi na deficyt. Mówi się, że w roku 1985 sięgnie on pułapu 60 mld lirów.

We wspomnianym na wstępie liście dwóch kardynałów zawarte były słowa pełne troski o budżet Watykanu, który wyrównywany jest Świętopietrzem, czyli ofiarami, które z przeznaczeniem dla papieża przesyłane są ze wszystkich lokalnych kościołów. Rozmiary wpływów ze Świętopietrza, podobnie jak i cały stan finansów stolicy apostolskiej, państwa watykańskiego i papieża okryte są tajemnicą. Przed kilkoma laty wprawdzie zapowiedziano, że Watykan będzie publikował przynajmniej ogólne liczby dotyczące wpływów i wydatków, ale jak dotychczas zapowiedź ta nie została zrealizowana.

ABY zapobiec strajkowi interweniował kard. Casaroli. Obiecał, że w ciągu najbliższych miesięcy sprawy podniesione przez związek świeckich pracowników Watykanu zostaną rozpatrzone i załatwione. Myśli się o powołaniu w Watykanie komórki, która byłaby namiastką ministerstwa pracy: podano także, że planuje się utworzenie ministerstwa zdrowia w Watykanie. Na początku marca zbiera się utworzona w 1985 r. rada 14 kardynałów do spraw organizacyjnych i ekonomicznych Stolicy Apostolskiej. Rada przeanalizuje z pewnością także postulaty zgłoszone przez L'Adlu. Wrażenie i głosy, jakie wywołują konflikty pracownicze w Watykanie trudne są bowiem do pogodzenia z charakterem tego państwa i rolą, jaką Kościół odgrywa i zamierza odgrywać we współczesnym świecie.

Jerzy AMBROZIEWICZ

Węgierski minister o sytuacji w kraju

BUDAPESZT PAP. Na Węgrzech jest zapewniony ład i porządek społeczny, zagwarantowane są bezpieczeństwo i spokój obywateli — stwierdził minister spraw wewnętrznych WRL, dr Istvan Horvath w artykule na łamach „Nepszabad sag". W obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej wrogie socjalizmowi ośrodki na Zachodzie dążą jednak do zakłócenia tego ładu — zwrócił uwagę minister, podając, że nie można pominąć faktu, iż imperializm, a zwłaszcza skrajne siły w USA są coraz bardziej agresywne, a działalność wrogich central nabrała już charakteru konfrontacyjnego. Nasiliły się ataki na bezpieczeństwo WRL.

WROGIE siły — kontynuuje I. Horvath — zauważają oczywiście istnienie pewnych niewielkich ugrupowań przeciwników socjalizmu na Węgrzech i usiłują wykorzystać działalność tych grup dla swoich celów. Współpracują z nimi, chociaż uważają je raczej za instrument niż za prawdziwych partnerów.

Po stwierdzeniu, że możliwości od działywania sił opozycyjnych na opinię publiczną są w rzeczywistości na Węgrzech nieznaczne, minister Horvath podkreślił, że w polityce węgierskiej już dawno znaleziono sposób na to, by zamiast stosować środki administracyjne posługiwać się skutecznie, w toku dyskusji społecznych, odpowiednią argumentacją.

Organa spraw wewnętrznych, podejmując działania w celu zahamowania wystąpień przeciwko ustrojowi socjalistycznemu, starają się jak najmniej korzystać z możliwości karnych, starają się, aby wystarczające stały się ostrzeżenia. Oczywiście jednak — podkreśla autor — działalność opozycyjna musi mieć swoje granice i państwo nie może tolerować ich przekraczania. W takich wypadkach będą stosowane środki administracyjne.

Na zakończenie minister spraw wewnętrznych WRL podkreśla, że ci wszyscy, którzy usiłują występować przeciwko ustrojowi socjalistycznemu na Węgrzech, muszą zrozumieć, że ryzyko związane z taką działalnością znacznie wzrasta.

Wybory w Indiach

Kongres (I) zdobywa większość mandatów

DELHI PAP. Radio indyjskie podało w nocy z wtorku na środę, że Partia Kongresowa (I), której przywódcą jest premier Indii Rajiv Gandhi, zdobyła, jak dotąd, większość mandatów w Zgromadzeniu Ustawodawczym stanu Madhja Pradesz. Kandydaci tej partii uzyskali 105 na 122 rozstrzygnięte miejsca w tym zgromadzeniu. W poprzednich wyborach w 1980 r. Kongres (I) zdobył w Madhja Pradesz 246 na 320 mandatów. Pierwsze wyniki wyborów z 3 innych stanów wskazują również na przewagę Partii Kongresowej (I). Wybory lokalne odbyły się 2 i 5 bm. w 11 stanach i w 1 terytorium związkowym Agencja UNI pisze, że we wtorek, w drugiej turze wyborów doszło do licznych incydentów. Zginęły co najmniej 22 osoby, w tym 16 w Bihar.

Bezpieczniej bez amerykańskiego „parasola nuklearnego"

GENEWA PAP. Na spotkaniu z dziennikarzami w genewskim Pałacu Narodów premier Nowej Zelandii David Lange stwierdził, że Nowa Zelandia czuje się dużo bezpieczniej bez amerykańskiego „parasola nuklearnego", niż z bronią atomową. Lange podkreślił, że Nowa Zelandia utrzymuje w mocy decyzję niewpuszczania do swoich portów żadnych statków z bronią jądrową, nawet jeśli miałoby to oznaczać zmianę w jej stosunkach wojskowych z USA.

Sojusznicy bogacą USA

Komu służy „mocny" dolar?

ROSNĄCY kurs amerykańskiego dolara wywołał ostatnio panikę w krajach zachodnioeuropejskich. Na paryskiej giełdzie płacono za dolara USA 10,2 franka, w Mediolanie 2100 lirów, a we Frankfurcie nad Menem — 3,37 marki. Amerykański dolar osiągnął więc najwyższą wartość w stosunku do zachodnioniemieckiej waluty na przestrzeni ostatnich 14 lat, a do brytyjskiego funta szterlinga i hiszpańskiego peso w ogóle w historii.

PRZYCZYNA „dolarowej gorączki" tkwi w polityce finansowej USA. Wysoki kurs dolara wynika przede wszystkim z faktu, iż na Wall Street utrzymuje się tam ustanowiona, wysoką stopę procentową. W wyniku stosowania takiej właśnie polityki finansowej następuje odpływ kapitału z Europy Zachodniej, Japonii i innych krajów kapitalistycznych. Sztucznie zawyżony kurs dolara przynosi USA ogromne korzyści. Pomaga zmniejszać narosły zarządów Reagana olbrzymi deficyt budżetowy, wynoszący ponad 200 mld dolarów, zapewnia środki na modernizację przemysłu oraz umożliwia zakup surowców i paliw po tańszych cenach niż innym krajom. Wybitni ekonomiści zachodni wskazują wprost, iż pewne ożywienie gospodarki USA powstało... na cudzy rachunek.

NATOMIAST kraje zachodnioeuropejskie, z których następuje odpływ kapitału za ocean, tracą środki na własne potrzeby inwestycyjne. „USA, które wyciągają z innych krajów środki finansowe ograniczają ich działalność inwestycyjną i zmuszają do utrzymania przestarzałego parku maszynowego w przemyśle" — pisał niedawno brytyjski tygodnik „The Economist".

Wraz z kapitałem inwestycyjnym płyną do USA również najnowsze technologie z Japonii i innych krajów Zachodniej Europy. „Mocny" dolar — jak uważa się w USA — ma im zapewnić dominującą pozycję gospodarczą i panowanie nad światem kapitalistycznym. Tym samym potwierdza się ścisłe powiązanie polityki finansowej administracji Reagana z jego hegemonistyczną polityką zagraniczną. I na nie nie zdają się ostre protesty sojuszników i partnerów handlowych. USA konsekwentnie kontynuują wygodną dla nich politykę finansową, rozwiązując własne problemy gospodarcze kosztem innych. Zawyżony dolar — jak pisze się w prasie brytyjskiej czy francuskiej — powoduje zadłużenie wielu krajów Europy Zachodniej, zaostrza ich trudności gospodarcze i przyspiesza tempo wzrostu inflacji.

KIJ ma jednak dwa końce. W pewnych okolicznościach — jak twierdzą sami ekonomiści amerykańscy — może dojść do nagłego odpływu kapitału zagranicznego z banków USA. Spowodowałoby to natychmiastowy spadek wartości dolara na giełdach światowych. Mogłoby też wywołać poważne zakłócenia w gospodarce USA.

Ryszard NAJDERSKI

Wizyta parlamentarzystów ZSRR w USA

PRZEBYWAJĄCA w Waszyngtonie radziecka delegacja parlamentarna z członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, członkiem Biura Politycznego KC KPZR, i sekretarzem KC KP Ukrainy, Władimirem Szczerbickim rozpoczęła rozmowy z delegacją Izby Reprezentantów Kongresu USA. Dyskusja, która toczy się na forum komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów, koncentruje się na problematyce zapobieżenia wojnie jądrowej, ograniczenia i redukcji zbrojeń.

Zwracając się do zebranych W. Szczerbicki powitał z zadowoleniem wznowienie polityki oficjalnych radziecko-amerykańskich kontaktów międzyparlamentarnych, ponieważ — jak stwierdził — bezpośrednie kontakty między ludźmi, mającymi wpływ na kształtowanie polityki swoich krajów są sprawą bardzo ważną. Doświadczenia dowodzą, że gdy spotykają się przedstawiciele dwóch krajów odmiennych z punktu widzenia politycznego i ideologicznego, bardzo łatwo można ześlizgnąć się na drogę wzajemnej wymiany pretensji, oskarżeń a nawet złośliwości. Obrawszy taki cel, bez trudu znajduje się kamień, który można by wrzucić na podwórko oponenta. Naszym zdaniem jest to zajęcie bezowocne, a nawet szkodliwe.

Jeszcze o katastrofie w Gibraltarze

BONN PAP. Tajemnica katastrofy w Gibraltarze, w wyniku której zginął premier Władysław Sikorski, absorbuje nie tylko historyków. W hamburskim tygodniku „Der Spiegel" znajdujemy list Rolfa Hochhuthu, polemizujący z zarzutami, iż przyjął w tekście swego dramatu „Żołnierze" twierdzenie Stalina, że Sikorski został zamordowany przez Brytyjczyków. Jak pisze Hochhuth, dopiero kiedy przewodniczący Rady Nadzorczej brytyjskiego teatru narodowego Olivier Lyttelton zakazał jego dyrektorowi Laurence Olivierowi wystawienia premiery „Żołnierzy" w Londynie, czasopismo „Encounter" zwróciło mu uwagę, że Stalin za pośrednictwem Milovana Dżilasa ostrzegł marszałka Tito przed Churchillem. Hochhuth twierdzi, że pisząc swój dramat, nie znał książki Dżilasa „Rozmowy ze Stalinem".

Skierował on potem do autora tej książki list z pytaniem, czy wie coś więcej o śmierci Sikorskiego, niż wynika to z jego książki „Rozmowy ze Stalinem". W otrzymanej 19 lipca 1967 r. odpowiedzi dowiedział się od Dżilasa, że z opublikowanego w nowojorskim wydawnictwie Williama Jovanovischa tekstu książki usunięte dwa zdania. Kto to uczynił, tego Dżilas nie wiedział. Te zdania Stalina brzmiały: „To o Sikorskim nie pochodzi ode mnie. Opowiedział mi to Benesz".

Indagowany z kolei w tej sprawie Jovanovisch, odpowiedział, że słyszy o usunięciu wspomnianego zdania po raz pierwszy i nie potrafi tego wyjaśnić. Jednakże — pisze Hochhuth — sprawa da się łatwo wytłumaczyć: kiedy Dżilas przesyłał swój manuskrypt do USA — nie przez posłańca, lecz pocztą — zimna wojna trwała w całej pełni i bez wątpienia zachodnie służby wywiadowcze należały do najuważniejszych czytelników „Rozmów ze Stalinem".

Zdaniem autora „Żołnierzy", wspomniane zdanie dodaje uwadze Stalina znaczenia, ponieważ Jugosłowianie mogli sprawdzić, czy Benesz rzeczywiście to powiedział. Gdyby Stalin mówił nieprawdę, nie podałby nazwiska swego informatora.

Hochhuth przypomina, że pilotem „Liberatora", w którym zginął Władysław Sikorski, był Czech. Brytyjczycy roztrąbili natychmiast, że tylko on właśnie ocalał spośród tuzina pasażerów. Było to kłamstwo, gdyż Olivier Lyttelton tymczasem wyznał, że ocaleli także drugi pilot — Brytyjczyk i brytyjski radiotelegrafista.

Wyłania się pytanie, czy w historii lotnictwa można znaleźć podobny przypadek, aby z samolotu wodującego na spokojnym morzu przy brzegu i utrzymującego się 6 do 8 minut na powierzchni, mogli wysiąść wprawdzie piloci, lecz nikt poza nimi.

Hochhuth kończy swój list informacją, że ówczesny brytyjski gubernator Gibraltaru ostrzegał premiera Sikorskiego przed zajęciem miejsca w fatalnym „Liberatorze". Powiedział to później przy świadkach w Londynie wdowie po Władysławie Sikorskim.

Kalejdoskop

MS W ŁYŻWIARSTWIE FIGUROWYM

NA lodowisku w Tokio do rywalizacji w mistrzostwach świata w łyżwiarstwie figurowym przystąpiły także pary sportowe. Podobnie jak wśród solistów i par tanecznych najlepiej prezentują się zawodnicy radzieccy. Natomiast nasz reprezentant, Grzegorz Filipowski po programie skróconym awansował na 6 pozycję.

Oto czołowa dziesiątka wśród 27 rywali:

1. Aleksander Fadiejew (ZSRR)	1,0 pkt.
2. Josef Sabovcik (CSRS)	2,4
3. Brian Orser (Kanada)	3,2
4. Brian Boitano (USA)	4,6
5. Władimir Kotin (ZSRR)	5,6
6. Grzegorz Filipowski (Polska)	6,6
7. Heiko Fischer (RFN)	8,0
8 Fernand Fedronic (Francja)	9,0
9. Richard Zander (RFN)	11,0
10. Lars Aakesson (Szwecja)	11,4

ZICO WRACA

„FLAMENGO jest przygotowane do odkupienia Zico" — pod takim tytułem brazylijska gazeta sportowa „O Globo" za mieściła artykuł informujący o przygotowaniach — na razie finasowych — do powrotu słynnego Brazylijczyka do swego poprzedniego klubu. Koszt tego retransferu z Udinese do Flamengo wynosić będzie około 3 mln dolarów.

48 RANNYCH, 100 ARESZTOWANYCH

48 rannych — z tego połowa policjantów — i 100 aresztowanych — to efekt bijatyki podczas i po meczach rozegranych ostatnio w Londynie. Podczas spotkania półfinałowego o piłkarski puchar ligi angielskiej między Chelseą i Sunderlandem doszło do chuligańskich awantur. Interweniowała policja, a w ogólnej „bitwie" blisko 50 osób zostało poturbowanych.

Są pieniądze - nie ma chętnych

Kto szuka pracy?

REGULARNIE pojawiają się w gazetach ogłoszenia pod znaczącym tytułem „Pracownicy poszukiwani". Wyziera z nich raczej gorycz stanu społecznej świadomości niż rynku pracy. Bo skoro spora część najgorzej sytuowanych nie chce słyszeć o podwyżce cen, a jednocześnie małym zainteresowaniem cieszy się praca dodatkowa oferowana emerytom, rencistom, matkom korzystającym z urlopu wychowawczego, jeśli niewielu daje się skusić poprawą dochodu przez pracę np. w zakładowych zespołach, to wydaje się, że mamy do czynienia z rodzajem społecznego schorzenia.

W ODCZUCIU przeważającej większości praca staniała — wypoczynek zdrożał. Pojęcia z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych („wyścig pracy") są dziś pustym dźwiękiem, bo też w nielicznych przypadkach można coś zdziałać szybciej, machając łopatą czy kilofem.

PO zimowym okresie zwolnionego tempa prac, obecnie ruch na budowie Centrum Onkologii w Warszawie wzmaga się. Oddano już do użytku przychodnię i blok rehabilitacyjny. W bieżącym roku planuje się przekazanie kotłowni, hotelu na 100 łóżek dla pacjentów z lekkimi stanami chorobowymi, pralni, ujęcia wody i hydroforni.

Charakterystyczny dla całego obiektu Centrum Onkologii — wysoki budynek diagnostyki (na zdjęciu) gotowy będzie w 1987 roku, a całość budowy zostanie zakończona za 4 lata.

CAF — K. Sitek

Kto nie musi, nie sprzeda swojego czasu wolnego, ponieważ nie dostrzega w tym żadnych wartości, niemal nie widzi związku między wkładem osobistym a ogólnym stanem gospodarki.

Emerytowany górnik nie wróci pod ziemię ani hutnik do pieca, bo dobrze czują w kościach przepracowane lata, i trudno im się dziwić. Ale równocześnie student nie wstanie o czwartej rano, żeby roznosić mleko, choćby go mamili 20-tysięcznym zarobkiem. Ma stypendium, pomoc rodziców, za nic nie zrezygnuje z intensywnego przeżywania swojej młodości. Nie to wychowanie, by własną pracą zarabiać na wakacje. Młódź szkolna spędza dziś ferie w najlepszych hotelach, opłacanych przez kuratorium, organizację młodzieżową lub przez parafię. To jednak tylko pierwsza strona medalu. Kuszenie liczbą wolnych miejsc pracy wywołuje bowiem przede wszystkim irytację. Bo co właściwie — na ogół — kryje się za tymi ofertami? Pracodawca proponuje zazwyczaj robotę dla fizycznych, którzy podniosą te 50 kg, popchną coś, przesuną, albo poszukuje biegłych w liczeniu i wypisywaniu tabelek. Charakter olbrzymiej większości ofert wyklucza zatrudnienie ludzi w trzecim wieku lub z uszczerbkiem na zdrowiu, a zwłaszcza jeśli dwie te cechy idą w parze. Matka urlopowana z zakładu musi znaleźć opiekę dla swoich dzieci, a są to przecież maluchy w wieku do trzech lat. Wreszcie ani emeryt, ani matka nie wezmą pracy wymagającej wielogodzinnego dojazdu. W wielkiej liczbie przypadków można też wykluczyć, ze strony ewentualnych kandydatów na dorabianie, chęć zmiany kwalifikacji. Tak więc, gdy przybliży się tę oszałamiającą ofertę do życia — niewiele zostanie miejsc, które ktoś chce zająć.

A tymczasem inni mogą: 30 emerytów na stu pracuje na Węgrzech, trochę mniej w Czechosłowacji — u nas dziewięciu. Rzecz w nieco innym wyposażeniu tamtych przedsiębiorstw w maszyny zastępujące wysiłek fizyczny, w dostępności narzędzi rzemieślniczych itd. W naszych przedsiębiorstwach, tak gromko wołających o ręce do pracy, naprawdę to nikt nie chce sobie brać na głowę kłopotów z przyjęciem człowieka niezbyt sprawnego, któremu trzeba jeszcze to miejsce pracy specjalnie przygotować.

Istotę sprawy najlepiej ujmuje anonimowa wypowiedź dyrektora w „Życiu Warszawy", z 14 lutego: „Mógłbym zaraz zwolnić tysiąc osób, bez szkody dla firmy, podobnie też moi koledzy — ale po co?". Odpowiedź na to pytanie może przynieść jedyne konsekwentne reformowanie gospodarki. Samo zaś ujęcie kwestii przez dyrektora tłumaczy z brutalną szczerością, dlaczego tak obfity i tak mały zarazem jest dostęp do pracy uzupełniającej rentę czy zasiłek. Po co temu dyrektorowi emeryt w zakładzie, inwalida, matka zostająca przy chorym dziecku przez pół miesiąca?

Jacek MARKIEWICZ

W Bieszczadach

Złoto?

KROSNO. Od pewnego czasu na Podkarpaciu krążą pogłoski jakoby w górskich dopływach Sanu jakiś przygodny turysta znalazł grudki złota. Czy to możliwe, aby w Bieszczadach występował ten szlachetny kruszec? Dziennikarz PAP zwrócił się do Okręgowego Urzędu Górniczego w Krośnie z prośbą o opinię. Fachowcy — górnicy stwierdzili jednak, że na tym terenie nie znaleziono nigdy ani grama złota.

Jeśli ktoś nie wierzy fachowcom, zapewne zechce się sam przekonać. W tym celu należy tylko kupić łopatę, sito do przesiewania rzecznych kamieni i zanieczyszczeń, a wraz z nadejściem wiosny udać się w górę rzeki Solinki lub innego dopływu Sanu i... kopać. Okręgowy Urząd Górniczy w Krośnie twierdzi, że nie ma nic przeciwko temu, by Bieszczady zostały polskim Klondike. Pod warunkiem jednak, że znajdzie się tam złoto.

Szli na zachód...

Pionier Ziemi Nowogardzkiej

ZYGMUNT ZARZYCKI służbę wojskową rozpoczął w 1925 roku w I pułku łączności w Zegrzu, następnie ukończył szkołę podoficerską w Grodnie. Jako żołnierz zawodowy służył tam w III batalionie telegraficznym do roku 1931. Następnie przeniesiony został do 19 kompanii telegraficznej w Mołodecznie, gdzie odbywał służbę do 1936 r. W latach 1941—42 należał do Związku Walki Zbrojnej w Sieradzu. W lutym 1942 r. został aresztowany i osadzony w Oświęcimiu. Następnie przeniesiono go do Mauthausen, tam przebywał do chwili wyzwolenia obozu przez armie alianckie.

W Nowogardzie znalazł się już w 1945 r. tuż po zakończeniu wojny. Jak wspomina, były to czasy zarówno niepewne, co i niebezpieczne. Niepewne, bo propaganda szeptem głosiła, że pobyt Polaków na tych ziemiach będzie przejściowy i krótkotrwały, a niebezpieczne, gdyż po lasach kryli się uzbrojeni przeciwnicy. Wprawdzie tu na Pomorzu Zachodnim nie było krwawych represji, jak m.in. na południowo-wschodnich kresach kraju, lecz różnych akcji sabotażowo-szantażowych nie brakowało. Zygmunt Zarzycki był jednym z wielu, co tej propagandy i akcji odwetowych się nie ulękli. Osiadł w Nowogardzie, tu założył rodzinę i rozpoczął nowe życie. A był to polski sierpień 1945 roku i rozpoczęły się pierwsze polskie, a co najważniejsze, pokojowe zbiory na Pomorzu Zachodnim.

Nieprzerwanym potokiem ciągnęła tu ludność cywilna i wojsko. Tędy wracały z wojny zwycięskie polskie pułki. Dominowały transporty kolejowe umajone zielenią brzozowych gałęzi, często przystrojone także narodowymi barwami. Pod ciężarem wagonów, załadowanych sprzętem bojowym i żołnierzami uginały się prowizoryczne mosty frontowe przerzucone przez rzekę Odrę, stanowiącą granicę państwową, ustanowioną jeszcze w czasie działań wojennych. Wreszcie dla setek tysięcy ludzi nastał prawdziwy koniec wojennej tułaczki po całym świecie.

W otwartych drzwiach wagonów towarowych tłoczyli się żołnierze frontowi i podziwiali okolice, które niedawno były terenem ich krwawych bojów. Starsi marzyli o powrocie do swoich rodzin będących jeszcze na wschodzie, młodsi natomiast myśleli o założeniu właśnie tu swojego gniazda rodzinnego. Wielu z nich już wtedy, podczas szturmu na pozycje wroga

zdecydowało się pozostać na wyzwolonej Ziemi Szczecińskiej. I pozostali tu.

Zygmunt Zarzycki często się zamyśla, przywołując w pamięci tamte już odległe czasy. Teraz o tym już prawie nie rozmawiają, ale bywają chwile, gdy nadchodzi czas refleksji. Może dlatego, że on i jego koledzy na swój sposób obchodzić będą rocznicę 40-lecia powrotu Ziemi Szczecińskiej do Macierzy — na 40-lecie Zwycięstwa częściej będą się spotykać z młodzieżą szkolną. Jest o czym mówić i wspominać.

Nawet w czasie największych rocznic nie zapominają o dniu dzisiejszym, o swoich przyziemnych sprawach, kłopotach i problemach. Szczególnie dzisiejsze trudy życia odczuwają ludzie starsi, często już mało sprawni fizycznie. Wprawdzie Zygmunt Zarzycki już nie zalicza się do młodziaków, jednak nie rezygnuje z pracy społecznej. Jest wszędzie tam, gdzie ludzie oczekują pomocy innych. Jako prezes przyjmuje w zarządzie Koła Inwalidów Wojennych, chodzi do mieszkających w pobliżu, jeździ po okolicach miasteczka i wsiach Ziemi Nowogardzkiej, w miarę swoich sił oraz możliwości radzi i pomaga. Taki już los i co tu dużo mówić, obowiązek społecznika. Przecież ten trud i obowiązek wziął na swoje barki dobrowolnie, więc nie może zawieść swoich kolegów.

W.K.

Szkoły chorążych i podoficerów WP

WYSOKIE kwalifikacje fachowe i bogaty zasób wiedzy wojskowej, technicznej i ogólnej można wynieść z wojskowych szkół zawodowych. Podejmujący w nich naukę znajdują także dogodne warunki socjalne. Dziś prezentujemy szkoły chorążych i szkoły podoficerskie.

Nauka w szkołach chorążych trwa od 1 roku do 3 lat. Na jednoroczny i dwuletni okres szkolenia przyjmowani są absolwenci średnich szkół zawodowych lub liceów ogólnokształcących, zaś na okres 3-letni — absolwenci zasadniczych szkół zawodowych. Absolwenci szkół chorążych mianowani są do stopnia młodszego chorążego i powoływani do zawodowej służby wojskowej.

Termin składania podań do Szkoły Chorążych Marynarki Wojennej i Szkoły Chorążych Wojsk Lotniczych upływa 10 maja, zaś do pozostałych szkół 5 czerwca. Absolwenci szkół średnich przyjmowani są bez egzaminu, jedynie na podstawie rozmowy kwalifikacyjnej. Kandydatów na 3-letnie cykle szkoleniowe obowiązuje egzamin wstępny z jęz. polskiego, matematyki oraz z przedmiotu odpowiadającego kierunkowi w danej szkole (z historii w Szkole Chorążych Wojsk Zmechanizowanych oraz fizyki w pozostałych). Wszystkich kandydatów obowiązuje próba sprawności fizycznej i odbycie badań psychologicznych. Wiek kandydatów od 17 do 24 lat.

Szansa młodzieży na ciekawy zawód

OTO szkoły chorążych: Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu (2-letnia), Wojsk Zmechanizowanych w Elblągu (1-roczna dla kandydatów, którzy odbyli lub odbędą 12-miesięczną zasadniczą służbę wojskową, oraz 3-letnia), Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie (2-letnia), Wojsk Radiotechnicznych w Jeleniej Górze (2- i 3-letnia), Wojsk Pancernych w Poznaniu (2- i 3-letnia), Służby Samochodowej w Pile (2- i 3-letnia), Personelu Technicznego Wojsk Lotniczych w Oleśnicy i Zamościu (2- i 3-letnia), Chorążych Politycznych w Łodzi (2-letnia), Wojsk Inżynieryjnych i Komunikacji we Wrocławiu (2 i 3-letnia), Wojsk Łącznościowych w Legnicy (2 i 3-letnia), Służby Uzbrojenia w Olsztynie (2 i 3-letnia), Wojskowej Służby Wewnętrznej w Mińsku Mazowieckim (2-letnia), Służb Kwatermistrzowskich w Poznaniu (1-roczna i 2-letnia), Zakwaterowania i Budownictwa w Giżycku (2-letnia), Marynarki Wojennej w Gdyni (2-letnia), Wojsk Chemicznych w Krakowie (3-letnia), Służby Topograficznej w Toruniu (2-letnia), Wojsk Ochrony Pogranicza w Kętrzynie (2-letnia), Administracji Wojskowej w Łodzi (1,5-roczna).

Prowadzi się także werbunek kandydatów na podoficerów zawodowych do następujących rodzajów wojsk i służb: Wojsk Zmechanizowanych, Wojsk Pancernych, Wojsk Rakietowych i Artylerii, Wojsk Lotniczych, Wojsk Rakietowych Obrony Powietrznej Kraju, Wojsk Obrony Przeciwlotniczej, Wojsk Chemicznych, Wojsk Inżynieryjnych, Wojsk Łączności, Wojsk Radiotechnicznych, Służby Komunikacji Wojskowej, Wojskowej Służby Zdrowia, Marynarki Wojennej, Służb Kwatermistrzowskich, Służby Uzbrojenia, Służby Zakwaterowania i Budownictwa, Wojskowej Służby Wewnętrznej, Wojsk Ochrony Pogranicza. Ochotnicy muszą mieć ukończone 17 lat i szkołę zawodową lub co najmniej 2 klasy szkoły średniej, zdolność do służby wojskowej, odpowiednie wartości moralno-polityczne i nienaganną przeszłość.

Ochotnicy powoływani są do służby zasadniczej. Po ukończeniu przez nich szkół podoficerskich lub ośrodków szkolenia specjalistycznego i odpowiedniej praktyce w jednostkach wojskowych już w 18 miesiącu służby mogą być powoływani do służby zawodowej. Następnie kierowani są na 6-miesięczne kursy do odpowiednich podoficerskich szkół zawodowych. Podania o przyjęcie do szkół podoficerskich można składać przez cały rok.

Do 19 maja br. trwa nabór do Wojskowego Liceum Muzycznego w Gdańsku. O przyjęcie mogą się ubiegać elewi orkiestr wojskowych, absolwenci państwowych szkół muzycznych I stopnia i równorzędnych, uczniowie liceów muzycznych i państwowych szkół muzycznych II stopnia. Obowiązuje wiek 15—18 lat.

Przyjmowane są też zapisy do Liceów Lotniczych w Dęblinie i Zielonej Górze. Są to licea realizujące program szkoły średniej, kształcące kandydatów do służby w lotnictwie wojskowym, a przede wszystkim do studiów w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie. Obowiązują zezwolenia rodziców, nieprzekroczenie 15 roku życia i ukończenie 8 klasy szkoły podstawowej oraz posiadanie odpowiednich zdolności fizycznych i psychicznych. Kandydaci powinni złożyć odpowiednie prośby w terminie do 15 kwietnia pod adresem: Liceum Lotnicze im. Żwirki i Wigury, 08-521 Dęblin lub Liceum Lotnicze, ul. Kisielińska 18, 65-247 Zielona Góra.

Dla kandydatów przyjętych do szkół chorążych organizuje się w ośrodkach szkolenia samochodowego LOK w miejscu zamieszkania lub ich pobliżu kursy samochodowe na prawo jazdy.

(wit)

Dobre wyniki pracy górników

MIMO iż styczeń i luty były miesiącami bardzo mroźnymi — produkcja w kopalniach i elektrowniach przebiegała bez większych zakłóceń. Górnicy w lutym wydobyli ponad 15,1 mln ton węgla kamiennego, a w sumie od początku roku 31,5 mln ton. Średnio w dni robocze (od poniedziałku do piątku) dostarczają oni ponad 635 tys. ton węgla, tj. o 3 tys. ton dziennie więcej niż przed rokiem. W soboty wydobycie kształtowało się na poziomie 615 tys. ton.

Znacznie zwiększyli wydobycie węgla brunatnego górnicy kopalń odkrywkowych. Od początku roku dostarczyli już ponad 10 mln ton tego paliwa, o 1,5 mln ton więcej niż w ciągu dwóch miesięcy ub.r. Prawie w całości węgiel brunatny trafił do elektrowni. Nadal nie ma zainteresowania tym paliwem u odbiorców indywidualnych, jak i w przemyśle drobnym, gdzie z powodzeniem mógłby być wykorzystany.

Ostatnio udział energii elektrycznej produkowanej z węgla brunatnego w stosunku do całości produkcji znacznie wzrasta i za ostatnie dwa miesiące wynosi ponad 27 proc. Warto dodać, że w budowanej obecnie elektrowni „Bełchatów", opalanej węglem brunatnym, przekazane do użytku 5 bloków o mocy 360 MW każdy — pracuje bardzo efektywnie. Ma to szczególne znaczenie teraz, kiedy bilans węgla kamiennego i energii jest napięty.

KLUB 126

Major Aleksander Chyl o paniach za kierownicą

Nie ma kobiet — piratów?

— CZY lubi pan kobietę za kierownicą?

— Tak, gdyż cenię kobiety za spokój i ostrożność, z jaką prowadzą własne pojazdy, zwłaszcza gdy przewożą swoje rodziny i dzieci. O jednym tylko muszę pamiętać i radzę innym: jeśli przede mną prowadzi samochód kobieta, a przejeżdżamy w pobliżu „ciekawych" sklepów — to w każdej chwili może ona gwałtownie zahamować, by skręcić w prawo...

— Widok kobiety-kierowcy czyni z mężczyzn-kierowców dżentelmenów jezdni, czy raczej piratów?

— Raczej piratów, niestety. Wielu mężczyzn nie może pogodzić się z tym, że kobiety kierują samochodami lepiej od nich. A mam na to dowody zarówno z autopsji, jak i ze statystyki. Kobiety powodują więcej drobnych stłuczek, ale znacznie mniej wypadków. Bardzo rzadko zdarza się, by siadały za kierownicą „po kielichu".

Dlatego na Dzień Kobiet chcę złożyć moc serdecznych życzeń Miłym Paniom i... sobie. Obym jak najwięcej spotykał ich na naszych jezdniach!

— Czy kobiecie częściej niż mężczyźnie udaje się wykręcić od mandatu?

— O, znacznie częściej. Sympatyczny uśmiech i bezradność z reguły rozbrajają. Zresztą w stosunku do osób kulturalnych „pogrożenie palcem" niekiedy skuteczniej działa niż mandat.

— A są jeszcze takie staromodne panie, które wymuszając pierwszeństwo przejazdu twierdzą: przecież damie należy się...

— Zdarzają się takie sytuacje. Ale panie o tradycyjnym usposobieniu mają najczęściej do dyspozycji „szofera". Jest to mąż lub znajomy, którego wtedy strofują: Dlaczego nie stawiasz mnie przed innymi? Wszak wszyscy powinni się zatrzymać, by przepuścić Twoją PANIĄ!

Na giełdzie

MROŻNA do niedawna aura sprawiła, że na giełdach samochodowych ruch był minimalny. Mało było zwłaszcza kupujących, co odbiło się na cenach. Z zestawienia podanego przez tyg. „Motor" wynika, że za fabrycznie nowego „malucha" żądano 530—560 tys. złotych, za ubiegłorocznego — 480—520 tys., zaś czteroletka można było kupić za 360—390 tys. zł.

Gaźnik niestety do wymiany

Ssanie i... zalane świece

— MAM permanentne kłopoty z uruchomieniem zimnego silnika — mówi właściciel „malucha" do mechanika w Polmozbycie. — **Kiedy próbuję zapalić go na ssaniu, kończy się to zalaniem świec.**

Po długotrwałych próbach ów właściciel „sześćsetpięćdziesiątki" w wersji ekonomicznej wypracował własny, oryginalny sposób uruchamiania silnika, polegający na wykonaniu wszystkich czynności w... odwrotnej kolejności. Najpierw uruchamia rozrusznik i w momencie gdy silnik zaczyna „zaskakiwać" — włącza ssanie. Skutek gwarantowany — samochód może jechać.

Na początku zimy słuchano w Polmozbycie o takiej metodzie z dużym niedowierzaniem. Dopiero potem, gdy zaczęli pojawiać się kolejni właściciele kapryśnych „maluchów" stało się oczywiste, iż zalewanie świec jest typowym niedomaganiem nowego modelu 650 E.

Sposób na usunięcie tej usterki jest tylko jeden — wymiana gaźnika. Ten bardzo istotny dla ekonomiki jazdy element jest niestety wykonany bardzo niestarannie. Miast oszczędzania — szafuje rozrzutnie paliwem, ku irytacji spieszących rano do pracy właścicieli. Czy rzeczywiście stać nas na to? Czasem odnosi się wrażenie, że jesteśmy bardzo bogaci...

Szczęście na przedpłaty

JAK wynika z informacji uzyskanych w szczecińskim Polmozbycie, trwa nadal realizacja przedpłat na małego „Fiata" z 1984 r. **Samochody powinno otrzymać 2300 szczecinian, do tej pory wywiązano się z ponad połowy umów.** Jeśli chodzi o „Polonezy", do zrealizowania przedpłat ubiegłorocznych brakuje jeszcze ok. 40 samochodów. Natomiast w przypadku FSO 1500 — nie ma żadnych zaległości.

Rychło w czas

Są... odmrażacze

WIELU kierowców miało tej zimy sporo kłopotów z zamarzniętymi szybami i zamkami. Odmrażacze w sprayu były niestety w handlu niedostępne. Tę lukę w zaopatrzeniu wykorzystały firmy polonijne, podejmując produkcję poszukiwanego preparatu. Odmrażacze pojawiły się na stacjach benzynowych dopiero niedawno, akurat po ustąpieniu długotrwałych mrozów. Nie znajdują one zbyt wielu nabywców, nie tylko z tego powodu. Są drogie, kosztują prawie 200 zł. Poza tym są niepraktyczne. Płyn znajduje się w szklanym pojemniczku, zaś zaworek działający na zasadzie pompki często zacina się, co uniemożliwia wykorzystanie całej zawartości. Słowem — bubel.

Warto mieć „pod ręką"

Informator samochodowy

SPÓŹNIONY, choć niewątpliwie bardzo praktyczny prezent gwiazdkowy trafił ostatnio do kiosków i niektórych księgarń. Mowa o „informatorze samochodowo-motocyklowym" na rok 1985, firmowanym przez Wydawnictwa Komunikacji i Łączności. Prócz kalendarza zawiera on wiele informacji, które na pewno przydadzą się każdemu kierowcy. Są tam na przykład wskazówki, jak należy postępować, gdy dojdzie do wypadku na drodze, jak udzielać pierwszej pomocy. Sporo miejsca poświęcono ubezpieczeniom komunikacyjnym. Osobny, obszerny rozdział traktuje o technice samochodowej i motocyklowej, jest też wiele porad z zakresu eksploatacji (jak „pożyczać" prąd, gdzie szukać niedomagań silnika, na czym polega ekonomiczna jazda itp.). Są również adresy większych stacji benzynowych, pomocy drogowej PZMot. i Automobilklubów. Nie brakło też wybranych zagadnień z przepisów o ruchu drogowym i znaków drogowych. Z kolei przejrzyste tabele pozwalają właścicielom prowadzić zestawienia wydatków na paliwo, naprawy i przeglądy, obliczyć zużycie paliwa. Jest także tabela odległości pomiędzy większymi miastami. Z tego jednak nie radzimy korzystać, niektóre dane są błędne — np. odległość między Szczecinem a Poznaniem wydłużyła się do 298 km.

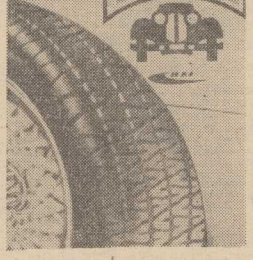

Przekład: Robert Ginalski

39

Musiał zresztą przyznać, że sam był sobie winier. Sabrina prowadziła — jak na nią — z dużym umiarem, do chwili, kiedy Giulio uznał, że czas najwyższy jedną ręką objąć jej ramiona, drugą zaś gładzić jej ciało, by wreszcie oprzeć jej dłoń na kolanie. Nie mógł wymyślić nic gorszego.

Sabrina gwałtownie dodała gazu, a Giulio boleśnie wyrżnął głową w kant zagłówka. Silnik alfy zaryczał na wysokich obrotach. Jak przez mgłę, Giulio ujrzał znak z napisem „Rzym 170 km" i strzałkę, wskazującą kierunek, z którego przyjechali. Pogodzony z myślą, że czeka go śmierć w młodym wieku, miał tylko nadzieję, że jego matka i liczne siostry uronią na pogrzebie łezkę.

Sabrina w rajdowym stylu zmieniła bieg i z piskiem opon pokonała zakręt, wzbijając tumany pyłu. Giulio miał wrażenie, że skręciła na jednym kole. Prosta była krótka, zbliżał się następny zakręt — dla tak wątpliwej rozrywki dosyć szybko zjechali z autostrady.. Sabrina dwukrotnie zredukowała biegi, wzięła zakręt pełnym poślizgiem i na prostej natychmiast przeszła na wyższy bieg. Silnik protestował, lecz samochód słuchał jej stóp i napiętych ramion.

Blady jak kreda, z zamglonym wzrokiem, Giulio patrzył, jak garbaty most rośnie mu w oczach. Zaczął szybko odklepywać modlitwę, jak sądził — ostatnią w życiu.

Sabrina odwróciła się do niego i posłała mu czarujący uśmiech, odrywając wzrok od szosy, a jednocześnie wciskając gaz do deski. Giulio wpił ręce w fotel: biel kostek zaciśniętych dłoni dorównywała bladości jego twarzy. Zamknął oczy i krzyknął z przerażeniem.

Mały samochód z triumfalnym wyciem silnika wyskoczył w powietrze na wybrzuszeniu mostu, opadając na szosę w samą porę, by pełnym poślizgiem wziąć następny zakręt. Sabrina zanosiła się śmiechem. Nagle poprzez pisk opon i wycie silnika dał się słyszeć charakterystyczny dźwięk — uparte, natarczywe brzęczenie elektronicznej aparatury.

Pokonawszy zakręt, Sabrina zdjęła nogę z gazu i zwolniła do skromnych trzydziestu kilometrów na godzinę. Prowadząc wprawnie jedną ręką, sięgnęła pod deskę rozdzielczą i wyciągnęła mikrofon radiotelefonu.

— Pronto — rzuciła w mikrofon.

Odpowiedział jej głos Soni:

— Pasta al dente?

— Zaraz — powiedziała Sabrina. — Poczekaj chwilkę. Wprowadziła alfa romeo na trawiaste pobocze. Giulio osunął się w fotelu, żałośnie składając dzięki wszystkim świętym, jacy mu przychodzili do głowy. Sabrina otworzyła skrytkę i włączyła schowane tam urządzenie do szyfrowania rozmów telefonicznych.

40

— Szyfr 8-2-Baker — powiedziała do mikrofonu. — Słyszycie mnie?

— Tak, moja droga. — W odpowiedzi usłyszała głos Philpotta. — Jesteś sama?

— Och, witam, panie Philpott — rzekła Sabrina. — Miło mi pana słyszeć. Nie, nie jestem sama, ale on nie rozumie po angielsku ani słowa. Właściwie to w tej chwili w ogóle nic nie rozumie. — Giulio spojrzał na nią zamglonym wzrokiem i znowu opadł w fotelu, dysząc ciężko.

Philpott przekazał jej wiadomość, że C.W. będzie z nią współpracował w sprawie Smitha.

— Cudownie! — pisnęła z radości. — Niech go pan odemnie uściska i powie mu, że ze mną nie zginie.

— Bądź ostrożna, moja mała — rzekł Philpott z komiczną powagą w głosie. — Chcę, żebyś się w piątek zrobiła na bóstwo, bo my też tam z Sonią będziemy.

— Niech pana o to głowa nie boli, panie Philpott. Jasne — odparła Sabrina. — No to ciao... na razie.

— Sabrina! — krzyknął Philpott pośpiesznie. — Nie wyłączaj się! Nie skończyłem. Te diamenty... musisz je zwrócić, wiesz o tym. Nie mogę dopuścić, żeby członkowie mojej organizacji w trakcie służby u mnie popełniali przestępstwa. Rozumiesz chyba moją sytuację?

— Co? — krzyknęła Sabrina. — Halo! Halo! Halo, Nowy Jork! Jest pan tam jeszcze, panie Philpott? Chyba mi nawalił aparat. A, co tam, i tak chyba nie miał pan do mnie nic ważnego. Cześć — zaćwierkała i przerwała połączenie.

— Mam rację, Giulio? — zapytała kataleptycznego pasażera.

—Glug — wybełkotał Giulio. Po włosku.

* * *

Philpott zachichotał i wyłączył aparat.

— Z tą dziewczyną... — zaczął.

— Nie zestarzejesz się — podpowiedziała mu Sonia.

Philpott mrugnął do niej.

— Nie, ale to tylko dzięki tobie — szepnął.

Do pokoju wszedł Basil.

— I proszę zadzwonić do sekretarza generalnego, pani Kolchinsky — polecił Philpott szorstko. — Niech się pani dowie, czy zapewni nam absolutną współpracę rządu francuskiego.

— Rozumiem — powiedziała Sonia z twarzą ukrytą w notesie.

— I niech nam pani zarezerwuje dwa bilety do Paryża na piątek rano.

— Dobrze, panie Philpott.

(cdn)

Z okazji 40-lecia szczecińskiego sportu

Bogaty program imprez

WCZORAJ w KW PZPR odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego obchodów 40-lecia kultury fizycznej i sportu w województwie szczecińskim.

Obrady otworzył przewodniczący Komitetu sekretarz KW PZPR w Szczecinie Stefan Rogalski, który powiedział m. in. że wchodzimy w ostatnią fazę przygotowań obchodów 40-lecia powrotu Pomorza Zachodniego do Macierzy. Przypomniał, że jednym z celów wszystkich imprez jest pokazanie tych ludzi, którzy wyzwalali te ziemie i tu tworzyli ich nowe oblicze. Takie samo zadanie czeka nas przy organizacji imprez i zawodów sportowych.

NASTĘPNIE głos zabrał sekretarz Komitetu Organizacyjnego — Zygmunt Pyszkowski, który stwierdził, m in., że 14 kwietnia będzie ogólnopolskim dniem czynu sportowego na 40-lecie. W naszym mieście zaproponuje się czyn na rzecz hali widowiskowo-sportowej, która ma powstać w Szczecinie. W ramach obchodów 40-lecia odbędą się także takie m.in. imprezy jak: wojewódzkie obchody Dni Olimpijczyka, „Szczecińska 30", Bieg Zwycięstwa oraz Narodowe Biegi Przełajowe (Szczecin był inicjatorem reaktywowania tej imprezy) W sumie przewiduje się, że na terenie województwa odbędzie się ponad 100 imprez sportowych.

W okresie najbliższych trzech miesięcy — jak poinformował wiceprezes WFS Władysław Jaskurzyński — OZPN zorganizuje turniej piłkarski z udziałem wszystkich naszych drużyn ligowych. Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na budowę wspomnianej już hali. Również myślą o tym działacze Stali, którzy chcą zorganizować spotkanie mistrzów kraju w siatkówce z zespołem NRD.

Podczas narady dużo miejsca poświęcono również uroczystej akademii, która odbędzie się z udziałem pionierów sportu szczecińskiego.

(bt)

O wynikach kontroli finansowej w klubach piłkarskich I i II ligi mówi zastępca przewodniczącego GKKFiS dr Bogusław Ryba

AROGANCJA I BEZPRAWIE...

W LISTOPADZIE ub. r. wydziały kultury fizycznej, sportu i turystyki urzędów wojewódzkich przeprowadziły kontrolę gospodarki finansowej w piłkarskich klubach I i II ligi. Podstawą był program opracowany przez Biuro Kontroli GKKFiS. O wynikach tej kontroli mówi zastępca przewodniczącego GKKFiS dr Bogusław Ryba w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi PAP. A oto jego fragmenty.

— Dlaczego dopiero teraz, po dwóch miesiącach, możemy mówić o efektach kontroli?

— Opracowania były gotowe parę tygodni wcześniej, ale daliśmy klubom szansę wyjaśnienia pewnych spornych kwestii, uzupełnienia dokumentacji. Po jej zakończeniu obie strony — kontrolowani i kontrolujący — podpisywały wspólny protokół. W ten sposób zabezpieczaliśmy się przed zarzutami mającymi miejsce w przeszłości w stylu, że „...nic takiego w naszym klubie nie było...".

— Mówić będziemy o pieniądzach, może zatem przypomnijmy w dużym skrócie z jakich źródeł mogą one pochodzić i jakie formy ich wydatkowania są dopuszczalne w przypadku świadczeń indywidualnych?

— Klub może dysponować pieniędzmi pochodzącymi ze sprzedaży biletów, z dotacji państwowych (stypendia dla zawodników), oraz ze składek członków klubu i członków wspierających, którymi mogą być pracownicy przedsiębiorstw dobrowolnie się opodatkujący na rzecz klubu. Z kolei piłkarze mogą otrzymać pieniądze z tytułu: stypendium lub etatu w zakładzie pracy (czego nie popieramy, ale realnie uwzględniamy), premii za określone wyniki (jak wygrane i zremisowane mecze mistrzowskie, udział i sukcesy w rozgrywkach europejskich), z tytułu nagród okolicznościowych (np. za tytuł mistrzowski, jubileusz itp.), zapomogi na zagospodarowanie (np. koszty przeprowadzki), udziału procentowego w transferze.

— Jaki generalny wniosek nasuwa się po analizie wyników kontroli?

— Podobnie jak w poprzedniej, przeprowadzonej kontroli pod koniec 1983 r. wyszła na jaw bardzo rozrzutna gospodarka finansami w większości klubów. Poziom świadczeń dla zawodników w skali sezonu trwającego od 1 marca do 31 października 1984 r. przekroczył wyznaczone limity. Zgodnie więc z przepisami, z tytułu nadwyżek wypłat, kluby muszą odprowadzić do PZPN łącznie kwotę 102,5 mln zł (I liga — 94,5 mln, II liga — 8 mln). Tym bardziej jest to niepokojące, że wysokość świadczeń absolutnie nie odpowiada poziomowi reprezentowanemu przez większość zespołów i osiąganym przez nie wynikom.

— Czas już na konkretne przykłady.

— Zacznijmy od tego, że 229 zawodników I i II ligi osiągnęło za wspomniany okres 8 miesięcy średni dochód miesięczny przekraczający 50 tysięcy złotych. W 14 spośród wszystkich skontrolowanych klubów zrezygnowano z wypłacania stypendiów, w dwóch wypłaca się je częściowo, dając w zamian etaty z reguły większe od stypendiów. Nie byłoby w tym nic zdrożnego gdyby nie takie „kwiatki", jakie „uprawiano" np. w Pogoni Szczecin. Zrezygnowano tam ze stypendiów, ale nie wiadomo z jakiego tytułu dopłacano 20 zawodnikom do wynagrodzenia otrzymywanego z Zarządu Portu Szczecin średnio miesięcznie po 6689 zł. Efektem tego, płaca podstawowa tych zawodników, bez premii i nagród wynosiła ponad 27 tys. zł, a więc stanowiła 153 proc. maksymalnej stawki stypendium. Ja tego nie nazywam inaczej, jak totalną arogancją i bezprawiem. Przypadkiem tym musi się zająć Urząd Wojewódzki w Szczecinie.

Stal Mielec, klub przecież II-ligowy, dopłacał do wynagrodzenia każdego z 25 zawodników po 8 tys. miesięcznie, windując jego poziom do 22 tys. W GKS Katowice jednemu z zawodników wypłacono za miesiąc marzec wynagrodzenie z kopalni „Staszic", 34,5 tys. zł „dodając" do tego stypendium w wysokości 18 tys zł. Wymowa tego jest jednoznaczna — za tę samą pracę, czyli grę, zawodnik otrzymał dwie pensje.

— Zestawienie z tymi danymi poziomu reprezentowanego przez wspomniane drużyny, a w szczególności Pogoń, daje wiele do myślenia.

— I to jest właśnie najgorsze. Istnienie tego problemu ilustrują doskonale także niektóre wypłaty z tytułu premii za wyniki. Okazało się, że za każdy punkt klub pierwszoligowy wypłacał zespołowi średnio 18 tysięcy złotych (od 104 do 320 tys. zł), natomiast drugoligowy — 91 tysięcy (od 31 do 153 tys. zł). Wysokość tych premii w wielu klubach nie odpowiada ich miejscom w tabeli.

Nieprawidłowości, choć było ich mniej niż w 1983 r., dotyczą także wypłat z tytułu nagród za osiągnięcia. Bałtyk Gdynia stworzył kategorię osiągnięć w postaci „wyjątkowo ambitnej postawy" i z tego tytułu wypłacił 13 zawodnikom łącz nie 200 tys zł. Ten sam klub wypłacił jednemu zawodnikowi 48 tys. „za wkład pracy do rozgrywek olimpijskich". Z kolei Stal Stargard Szczecin wypłaciła premię za wygranie meczu poniżej 1/16 finału Pucharu Polski, choć przysługuje one dopiero od 1/16

Są także przykłady dego wydatkowania pieniędzy z tzw funduszu „zagospodarowania". Chrobry Głogów nadpłacił łącznie z tego tytułu 1 114 tys. zł Zagłębie Sosnowiec — 1 200 tys. zł. a Cracovia 620 tys

— Daje nam to w sumie bardzo czarny obraz finansowej działalności klubów piłkarskich.

— Nie rozgrzeszając ani przez moment winnych, chciałbym nieco stonować ten obraz. Jak każda kontrola tak i ta, swoje ostrze skierowała na wszelkie nieprawidłowości, na złą i samowolną interpretację przepisów. Istotnie, w każdym niemal typie świadczeń mamy do czynienia z ich przekroczeniem. Nie należy jednak zapominać o klubach, do których zastrzeżeń prawie nie było, lub ich wykroczenia nie stanowiły poważniejszego zagrożenia. Więcej klubów niż w 1983 r. gospodarowało pieniędzmi zgodnie z przepisami. Jednak rozmiary omijania przepisów za wszelką cenę i nie wiadomo w imię czego, są nadal spore.

Niepokojące jest także zjawisko ciągłego panoszenia się kilku działaczy klubowych, którzy z dużym tupetem, swoimi nieodpowiedzialnymi wypowiedziami, ciągle jątrzą. Omijają za wszelką cenę przepisy, naginają je do swoich teorii, nie bacząc na konsekwencje moralne. A jedynym wyznacznikiem ich teorii jest chęć płacenia jak najwięcej.

— Jak zamierzacie wykorzystać wyniki kontroli i płynące z nich wnioski?

— Zwróciliśmy się do władz wojewódzkich z zaleceniami pokontrolnymi, wskazując celowość zwiększenia nadzoru finansowego oraz podjęcia odpowiednich działań w stosunku do klubów naruszających przepisy. W niektórych przypadkach nie wykluczamy interwencji prokuratora. Zastosujemy również sankcje leżące w naszej gestii.

Jesienią br. przeprowadzimy kolejną, trzecią kontrolę, już nie tylko siłami terenowych, ale także centralnych organów kontroli. Zwróciliśmy się do Głównej Inspekcji Terenowej o uwzględnienie spraw gospodarki finansowej w klubach, w planach jej pracy.

— A co będzie jeśli niepokojące tendencje będą się nadal utrzymywać?

— Będziemy zmuszeni sięgnąć po ostrzejsze sankcje. Stworzymy surowsze mechanizmy nakazowo-kontrolne, a daleko idące wnioski zaprezentujemy najwyższym władzom, z porządkowania finansów w naszym futbolowym świecie nie zrezygnujemy

Rozmawiał: T. SOTEK

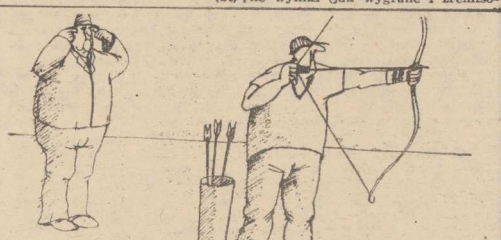

Ostatni mecz „Wilków Morskich" w I lidze?

Legia — Pogoń po raz piąty

DZIŚ o godz. 16.30 koszykarze Pogoni rozgrają w stolicy piąte spotkanie z Legią w ramach play offu. Po czterech dotychczasowych meczach obie drużyny mają po dwa zwycięstwa. Przypominamy, że Legii potrzebne są tylko trzy zwycięstwa, natomiast Pogoni — cztery. Większe szanse ma Legia, która gra na swoim terenie i w przypadku gdyby wygrała, zagra w barażach, a „Wilki Morskie" zostaną zdegradowane do II ligi.

Również dzisiaj zaczynają walkę o medalowe lokaty koszykarze Lecha i Zagłębia. Pierwsze spotkanie rozegrane zostanie w Poznaniu, natomiast rewanżowe w sobotę w Sosnowcu. Tytuł mistrza Polski uzyska ta drużyna, która odniesie dwa zwycięstwa, lub w przypadku remisów wygra trzeci dodatkowy mecz, który odbędzie się w niedzielę w Sosnowcu. (MK)

W SP 50

Halowy turniej piłkarski

W SP 50 przy ul. Kaliny odbędzie się halowy turniej piłki nożnej, w którym wezmą udział 5-osobowe zespoły z Koszalina, Słupska i Szczecina. Impreza rozpoczyna się w piątek o godz. 15.30 i w sobotę o godz. 9. Główna nagroda jest puchar prezesa MKS Pogoń. (mk)

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (423-75) „Sen" g. 19.

KINA

DELFIN (468-78) „Rok spokojnego słońca" g. 15.45, 18, 20.15, pol., l. 15; czwartek: „Zagubione rzeczy" g. 9, 11, 13.15, 15.45, wł., l. 18; COLOSSEUM (458-18) „Przeklęte oko proroka" g. 15, pol., l. 12; „Biały lotos" g. 17, 19, chiński, l. 15 (środa i czwartek); KORAB — „Spokojnie, to tylko awaria" g. 17, USA, l. 15; KOSMOS (380-03) „Powrót Jedi" g. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30, USA, l. 12 (środa i czwartek); BAŁTYK (723-35) „Klasztor Shaolin" g. 15.15, 17.15, 19.15, chiński, l. 15 (środa i czwartek); POLONIA (22-18-34) „Przygody Hucka Finna" g. 14, radz.; „O-bi, o-ba" g. 16, 18, pol., l. 15 (środa i czwartek); PIONIER (475-02) „Kaskader z przypadku" g. 20.30, USA, l. 18; „Reksiowa wiosna" g. 15, pol.; „Sęp" g. 16, 18.15; czwartek: „Reksiowa wiosna" g. 14, 15; „Sęp" g. 16, 18.15; HETMAN (Pomorzany) „E. T." g. 16.30, 18.30, USA, l. 12; ZAMEK (kino studyjne) „Śmierć na żywo" g. 19, fr., l. 18; PROMIEŃ (374-95) „Cały ten zgiełk" g. 16, 18.30, USA, l. 15; MARS — „Tajemnica stalowego miasta" g. 16, CSRS, l. 12; „Vabank" g. 18, 20.15, pol., l. 15; DRUŻBA (356-05) „Edukacja specjalna" g. 15.45, 18, 20.15, jug., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Niech żyją duchy" g. 17.30, CSRS; „Parszywa dwunastka" g. 19, USA, l. 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Cona" g. 17.30, 19.30, USA, l. 18; I MAJ (Żydowce) „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 18, USA, l. 12; BAJKA (Police) „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 17; „Cza-cza" g. 18, węg., l. 18; GRYF (Gryfino) „E. T." USA; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Saturn 3" ang., l. 15; „Jeździec bez głowy" radz.; WISŁA (Goleniów) „Błękitny grom" USA, l. 15; WENUS (Goleniów) „Cały ten zgiełk" USA, l. 15; INA (Stargard) „Klasztor Shaolin" chiński, l. 15; DAR (Stargard) „Krzyk" pol., l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne; Mała Panorama Racławicka — g. 10—19; STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego: Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Dawne widoki miast nad bałtyckich i pejzaże nadmorskie; Stare srebra; Dawna porcelana — g. 9.30—15.30; WAŁY CHROBREGO 3 — Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim; Okręt w szuce g. 9.30—15.30; PLAC RZĘPICHY — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyr. Janiny Szczerzyńskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina — g. 9.30—15.30; KLUB KIERUNKI — Mariacka 6/8 — „Współczesny polski medal religijny" — g. 17—20; KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 3 — Wystawa rysunku i grafiki — g. 10—18; ZAMEK BWA — Rzeźby polichromowane Ryszarda Orskiego; Pejzaż w malarstwie studentów PWSSP z Gdańska; Fotografia Hanny Puchalskiej-Szewielow — g. 10—18; DK „KORAB" — 1 Maja — Wystawa gobelinów Henryki Dąbkowskiej — g. 16—19.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Piotra Skargi; WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedn. Narodowej 12 — g. 20—7.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki) 371-55; LELEWELA 1 — 726-24; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — 612-068.

INFORMACJE

PKS — tel. 469-80, 936 — odjazdy autobusów pospiesznych.

KOLEJOWA — tel. 935; pociągi odjeżdżające — tel. 933; pociągi przyjeżdżające — tel. 934.

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.

OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 770-60 — g. 8—13.

USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.

RUCH STATKÓW — tel. 951.

STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—20.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika. Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 Muzyka dla kl. I. 15.55 NURT. 16.25 Wiadomości. 16.30 Mag. harcerzy. 16.55 Dla dzieci — „Tik-tak". 17.20 Wiadomości. 17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.45 Film CSRS — „Wielki mały hokeista". 19 Dobranoc. 19.10 „Zakochani w ziemi". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film ang. — „Spokojna okolica". 21.40 Komentarze. 22.05 Forum wydawców. 23.05 Wiadomości.

PROGRAM II

17.30 Mapa folkloru — Kielce. 18 Bliżej prawa — Sejm PRL. 18.30 Kronika (lok.). 19 Gra zespół Aerobic-Band. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Gość Dwójki — rozmowa z posłem prof. Janem Janowskim. 20.15 Dookoła świata — w Maroku i Tunezji. 21 Wydarzenia. 21.15 „To się nadaje do TV". 21.45 Studio Sport — europejskie puchary piłkarskie. 23.25 Wiadomości.

CZWARTEK

PROGRAM I

11 Jęz. polski dla kl. I lic. 11.50 Wiadomości. 11.55 Nauka o człowieku dla kl. VII i VIII. 12.50 Praca — technika dla kl. II. 13.30 i 14 TTR. 14.30 Historia dla kl. VI — Turcy i Tatarzy. 15.35 „W szkole i w domu". 16.25 Wiadomości. 16.30 Dla młodych widzów — „O mnie, o tobie, o nas". 17.20 Wiadomości. 17.30 Interstudio. 17.55 Prosty rachunek. 18.05 „Szłyśmy znad Oki". 18.30 Sonda — „Ruda zaraza". 19 Dobranoc. 19.10 Konto „M". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Teatr Sensacji — „Selekcja II". 21.45 Komentarze. 22.10 Zawsze po 21. 22.50 Wiadomości.

PROGRAM II

17 „Spróbuj sam". 17.30 I Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich. 18 Program publicystyczny — „Lekcja". 18.30 Kronika (lok.). 19 Pobocza sportu — „Obiecanki, cacanki". 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Salon muzyczny — Kaliska Fabryka Fortepianów. 20.55 „24 klatki na sekundę". 21.15 Wydarzenia. 21.30 Polska pieśń artystyczna — Władysław Żeleński. 21.45 Film pol. — „Dom na pustkowiu". 23.20 Wiadomości.

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

15.20 Film radz. — „Kradzież konia ścigowego". 17.15 Sport. 19 Ty i twoje zwierzęta. 19.30 Kronika. 20 ME w piłce nożnej: Dynamo Drezno — Rapid Wiedeń. 21.50 MŚ w jeździe figurowej na lodzie — jazda parami. 22.50 Kronika. 23.05 „Och, ta miłość".

PROGRAM II

18 Magazyn motoryzacyjny. 18.25 Muzyka cyrkowa. 19 Film fr.-wł. — „Późna dziewczyna". 20.30 „Śniadanie wieśniaka". 21 Program rozrywkowy. 21.30 Kronika. 22 TV film polski — „Życie Kamila Kuranta".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 5, 16, 18, 19, 22, 22, 23. 14.55 Pięć minut o książce. 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.30 Z koncertów i festiwali. 18.05 Gorący temat. 18.15 Nowości nie tylko z płyt. 19.20 Minirecital. 19.30 Radio dzieciom. 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Burzy jest pogoda". 20.50 Jazz w nigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów. 22.25 Piosenka nie jest mi obca 23.10 Panorama świata. 23.25 Dla tych co nie lubią rocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 21.05, 0.50.
15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Nowe nagrania radiowe. 15.40 Folklor na mapie świata. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 „Pułapka". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Nie tylko dla melomanów. 17.40 Radiowe portrety. 18 Na szczecińską nutę. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Śpiewający aktorzy. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.35 Powiastki filozoficzne. 22.10 Słuchaj my razem. 23 „Wybraniec". 23.20 Interpretacje muzyki dawnej. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

15.05 Reggae — pieśni wędrowców. 15.45 Sylwetki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Codziennie powieść. 19.30 Trochę swingu... 19.50 „Modlitewnik". 20 Studio nagrań. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 W kręgu ballady. 22.45 „Traktat o zacności". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Inny kraj".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 23.50.
14.25 Rozgłośnia Harcerska. 15.30 „Między nami". 16 Lektury nastolatków. 16.10 Vademecum piosenki francuskiej. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Dzieje opery. 18 Magazyn — „Moje hobby". 18.30 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Jęz. hiszpański. 19.55 Szkoła współczesna. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 23 Interpretacje chopinowskie. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka.

Uprzejmie zapraszamy Klientów do otwartego po remoncie

sklepu
PHU „JUBILER"
w Szczecinie

ul. Kard. Wyszyńskiego 8.
Polecamy duży wybór wyrobów jubilerskich i zegarmistrzowskich.

Sklep prowadzi działalność komisową i skup metali szlachetnych.

859-K

POMORSKA
DYREKCJA OKRĘGOWA
KOLEI PAŃSTWOWYCH

uprzejmie informuje,

że w związku z poprawą warunków atmosferycznych przywraca się sukcesywnie do kursowania uprzednio odwołane pociągi. Szczegółowych informacji udzielają dyżurni ruchu na stacjach i punkty informacji.

1028-K

Pracownicy poszukiwani

„SPOLEM"
Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Szczecinie

zatrudni

AGENTÓW

zakładów gastronomicznych na terenie Szczecina (kawiarnie, plaże, Arkonka, Gontynka, bary).

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Gastronomii, ul. Kolumba 5 (za Dworcem Głównym), II p. pok. 30, 31, telefon 44-111 lub 363-12.

941-K

NAUKA

ANGIELSKI — 22-59-13. 6017-G

MATEMATYKA — korepetycje, tel. 23-19-46. 5971-G

PRACA

ZATRUDNIĘ cukiernika wykwalifikowanego, samodzielnego oraz ucznia od kwietnia, tel. 730-16. 5929-G

PRZYJMĘ uczennice do zakładu krawieckiego, Parkowa 62. 5930-G

MURARZ rencista podejmie prace wykończeniowe i glazurę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5897.

MATRYMONIALNE

SAMOTNY rzemieślnik lat 36, miłej prezencji, bez nałogów, domator, pozna miłą panią z mieszkaniem, uczciwa domatorkę. Cel matrymonialny. Fotooferty mile widziane, zwrot zapewniony. Oferty tylko poważne. Biuro Ogłoszeń Szczecin 5840.

BIURO Matrymonialne „Westa" lekarstwem na samotność. Szczecin, Zupańskiego 6, tel. 22-33-22. 263-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM wolno stojący w Szczecinie lub okolicy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6496.

DOM wolno stojący, bliźniak, segmentowiec — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6646.

DZIAŁKĘ warzywno-ogrodniczą sprzedam, tel. 778-92. 5987-G

DOM wolno stojący w Stargardzie sprzedam, w rozliczeniu mieszkanie 3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5970.

DZIAŁKĘ warzywno-ogrodniczą, zagospodarowaną, sprzedam, tel. 370-25. 5961-G

PÓŁ bliźniaka sprzedam (Gumieńce), tel. 737-92. 5801-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami — poniedziałki środy, czwartki, 13—18 Bera, tel. 22-88-93. 3271-G

RÓŻNE

CYKLINOWANIE, Bimek, 396-32. 6128-G

ALARMY przeciwwłamaniowe, domofony, dzwonki instaluję, 230-996. 6494-G

MEBLE — duży wybór oferuje sklep przy ul. Jana z Kolna 1 (vis a vis Dworca Morskiego). 6492-G

NOWĄ lodówkę zamienię na nową pralkę automatyczną, tel. 22-22-53 po 16. 6507-G

01. 02. zaginął pies biały (żółte uszy). Zwrot za nagrodą, tel. 886-95, Bohaterów Warszawy 98/20. 6526-G

POSZUKUJĘ garażu, — 388-54 po 18. 6592-G

LOKAL do wynajęcia, tel. 714-71. 6621-G

NARTY Rosignol z zapięciami, 2 piece żeliwne, typ Eca IVA sprzedam, zamienię na Żuka, na traktor, tel. 521-517. 6629-G

TELEPOGOTOWIE, Martyniuk, 88-474. 4706-G

TELENAPRAWA Miśkiewicz 527-680. 1987-G

TELENAPRAWY śródmieście Sirowy, 524-158. 3292-G

TELENAPRAWY Spicker 613-658. 4119-G

TELENAPRAWY — przestrajanie bezszumowe — Serocki, 82-35-25. 5279-G

TELENAPRAWY Barczyk 756-34. 3237-G

COLOR czarno-białe, naprawa Kaczorek, 75-100. 5337-G

RADIOMAGNETOFONY, przestrajanie — naprawa Sawicki, 461-58. 5537-G

ANTENY wszystkie Gogacz, 239-470 2986-G

ANTENY — Gagalski, 44-816. 3500-G

CYKLINOWANIE Kant, 345-94. 5964-G

UKŁADANIE i cyklinowanie parkietów Krawczyk, tel. 882-05. 3068-G

USŁUGI gazowe Korycko, 472-79. 2639-G

PRZEPROWADZKI Janusz Drozdowicz, tel. 789-30. 4996-G

PRZEPROWADZKI Kozłowski, 765-58. 1898-G

PRALKI, programatory, Rozen, 711-41 (8—10). 3890-G

PRALKI, programatory, Rutkowski — Mikucki, 52-46-56. 4883-G

CZYSZCZENIE dywanów, Solecki, 477-96. 5968-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin Borkowska 52-30-08. 5830-G

WYKONUJĘ instalacje elektryczne Koc, tel. 771-22. 4403-G

TELEFONY — gniazdka Wysocki, 88-462. 5816-G

WARSZTAT stolarski wykona usługi z materiałów powierzonych, tel. 443-15. Bieczyński. 5915-G

ZAKŁAD Optyczny, duży wybór szkieł i oprawa ul. Królowej Jadwigi 46. Orwicz. 5925-G

ZAKŁAD Rzemieślniczy poszukuje współnika z uprawnieniami stolarskimi Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5841

NOWĄ czeską pralkę automatyczną zamienię na zamrażarkę, Stargard tel. 77-37-82. 5975-G

SKRADZIONO prawo jazdy Ryszard Raś. 5909-G

ZAGINĘŁA czarna suczka — kundelek, Szczecin Kapitańska 8a/2a. 5875-G

KUPNO

DWU-, trzyletniego Poloneza kupię, tel 619-256. 5977-G

DRZWI do Fiata 126p kupię, tel. 521-830 5832-G

TYLNA oś z kołami do Dacii kupię, ul. Słowicza 8/2. 5809-G

POMIESZCZENIE sklepowe lub piwnicę kupię, wydzierżawię, tel. 78-412. 5896-G

SKLEP lub kiosk warzywny kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5907.

UŻYWANE 2 szafki kuchenne wiszące 80 kupię, Grabania, tel. 35-635 (8—15). 5926-G

SZAFĘ od Barnima, jasną, nową lub w dobrym stanie kupię. Wiadomość, Bogusława 4/16 (godz. obojętna). 5958-G

PERKUSJĘ dziecięcą — kupię, tel. 525-704. 5951-G

FOTOAPARAT Moskwa 5 i Horyzont kupię, tel. 343-76. 5904-G

PIERŚCIONEK z brylantem kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5313.

URZĄDZENIA do gabinetu okulistycznego kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5813.

SPRZEDAŻ

FIATA 125p 1500 (1978) tanio sprzedam, tel. 523-044. 6568-G

WARTBURGA — 312 tanio sprzedam, tel. 52-54-11. 6650-G

AUDI 100 GL 5E w dobrym stanie sprzedam, tel. 852-942. 6669-G

SYRENĘ 105 (1981) sprzedam, Węgierska 9. 6562-G

SYRENĘ 105L (1979) do remontu sprzedam, tel. 395-22. 6549-G

WARSZAWĘ, sprzedam, Armii Czerwonej 35/12a. 6522-G

PUDEŁKI małe sprzedam, tel. grzeczn. 731-46. 6118-G

JAMNIKI 8-tygodniowe sprzedam, tel. 610-372 (17—19). 6161-G

BONY PeKaO sprzedam, tel. 34-116. 6689-G

BONY PeKaO, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6667.

NOWY „Grundig", telewizor, video VHS — sprzedam, tel. grzeczn. 807-86 (godz. 16—20). 6524-G

MAGNETOFON Altus do mini-wieży sprzedam, tel. 425-86. 6657-G

GRĘ telewizyjną, kurtkę skórzaną damską — sprzedam, Asnyka 16/4. 6702-G

TOSTOWNICE (nowe) — sprzedam, tel. grzeczn. 22-67-10. 6490-G

KURTKĘ z lisów sprzedam, Szczecin-Podjuchy, ul. Leśników 6. 6538-G

ELEKTRO — narzędzia stolarskie sprzedam, tel. 756-68. 6554-G

PAWILON — wyrób i sprzedaż lodów atrakcyjnie położony sprzedam, Szczecin, tel. 52-17-55. 6636-G

SIMCę Chrysler sprzedam, tel. 239-349 (dzwonić po 16). 6634-G

NOWĄ pralkę automatyczną sprzedam, ul. Rostworowskiego 13/9. 6632-G

LODÓWKĘ sprzedam, 754-89. 6560-G

PIERŚCIONEK sprzedam, tel. 421-74 6651-G

KOMPLET mebli dziecięcych i młodzieżowych, meble pojedyncze sprzedam, Rydzewskiej 21. 6672-G

FIATA 126p (fabrycznie nowego) sprzedam, tel. 52-54-08. 3996-G

POLONEZA (odbiór 1985 r.) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5795.

ŻUKA skrzynlowego (1980) sprzedam, tel. 523-649. 5999-G

TANIO sprzedam Warszawę 224, Kunowo 27, gm. Kobylanka. 5995-G

SKODĘ 100S (1974), mały przebieg sprzedam, tel. 23-29-73 po 16. 5949-G

WOŁGĘ 24 Diesel sprzedam, Police, Wojska Polskiego 52/7. 5931-G

FIATA 126p (fabrycznie nowego) sprzedam, tel. 76-017 od 16. 5916-G

125p sprzedam, Goleniów, tel. 36-19 (wieczorem). 5825-G

FIATA 126p (1930) i karoserię po regeneracji, silnik Fiata 125p po remoncie sprzedam. Szczecin, Jedności Narodowej 42/1 IVp. (17—20). 5894-G

SYRENĘ 104 tanio sprzedam, tel. 741-95. 5885-G

SKODĘ 105L na gwarancji sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5858.

HONDĘ Accord (samochód) na części sprzedam. Jelenia Góra, 239-57, po 21. 5839-G

FIATA 125p do remontu (1973) sprzedam tel. 77-200. 5811-G

FIATĄ 126p (1977) stan b. dobry sprzedam, ul. Krzywoustego 7a/15. 5803-G

OPONY 155×13, lakier Silver Metalic radioodtwarzacz, sprzedam, ul. Arkońska 16/2 5806-G

PASY bezwładnościowe sprzedam, tel. 52-18-36. 5933-G

WAŁEK rozrządu do Zastawy 1100, tylne i przednie światła kierunkowskazów, rozrusznik do Skody nowego typu — sprzedam, tel. 525-619. 5962-G

LAKIER samochodowy, sprzedam, tel. 22-20-09. 5967-G

SILNIK do Poloneza — sprzedam, Lipiany, tel. 274. 5973-G

MOTOROWER Jawa — stan bardzo dobry — sprzedam, Kazimierza Królewicza 85/9. 5990-G

PRALKĘ automatyczną, lodówkę Polar TS-180 sprzedam, tel. 880-92. 5850-G

PRALKĘ automatyczną sprzedam, tel. 22-73-73. 5988-G

PRALKĘ automatyczną sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6010.

GARAŻ ul. Szafera, pralkę automatyczną, łapki karakułowe sprzedam, tel. 22-31-84. 6290-G

AUTOMAT do lodów i garaż blaszany sprzedam, tel. 89-360. 5993-G

BŁAM karakułowy brązowy sprzedam, Łubinowa 84/19. 5983-G

PAWILON handlowy — osiedle Słoneczne sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6013.

KAWIOR czarny sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3966.

KAWIOR sprzedam, tel. grzeczn., 43-470 5946-G

NOWĄ maszynę dziewiarską dwupłytową NRD „Veritas" oraz dywan 2×3 sprzedam, tel. 22-37-88 (15—19). 5887-G

LORNETKĘ myśliwską, kredens pokojowy ciemny sprzedam, ul. 9 Maja 95/5. 6015-G

AUTOMAT do lodów — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6009.

DYWAN belgijski 3×4 sprzedam, ul. Trentowskiego 1. 5982-G

DYWAN belgijski sprzedam lub zamienię na inny, tel. 230-113. 4721-G

POMPĘ wielostopniową typ S-13-C sprzedam, tel. 220-659. 5981-G

PIEC c.o., 15 m, rury do c.o. i ocynkowane kaloryfery żeliwne, wannę 170, kafelki podłogowe i ścienne włoskie, boazerię sosnową, sypialnię import NRD, komplet kuchenny, kuchenkę gazową 4-palnikową nowe sprzedam, Stepnica, ul. Krzywoustego 3/1. 5979-G

TOKARNIĘ do metali sprzedam, Banie, tel. 84 po godz. 15. 5952-G

NOWY komputer ZX-81 sprzedam, tel. 22-05-12. 5913-G

OBRABIARKĘ do drewna, szlifierkę rotacyjną — sprzedam, tel. 22-19-19 do 15. 5834-G

WIĄZANIA do nart Marker M4-12 sprzedam, tel. 348-85. 5820-G

MOZAIKĘ dębową 14,5 m, zlewozmywak żeliwny sprzedam, tel. 23-01-04. 5800-G

GLAZURĘ 15 m kw. — błękit sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6018.

TV — Saturn tanio — sprzedam — 82-01-96. 6098-G

VIDEO „Grundig" z kasetami sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5859

RADIOMAGNETOFON stereo dwukasetowy — sprzedam, tel. 52-20-80. 5861-G

KOLUMNY 40 W sprzedam, tel. 23-13-84. 5865-G

WZMACNIACZ WS-503 deck Etiuda, obrączki sprzedam, tel. 222-993, po 19. 5922-G

MAGNETOWID Betamax nowy tanio sprzedam, tel. 23-07-51. 5965-G

AKORDEON 120 basów Weltmeister sprzedam, ul. Jagiełły 4a/7. 5941-G

BIAŁĄ sypialnię, lodówkę nową sprzedam, 614-036. 5877-G

SEGMENT Nysa, TV Colorplet sprzedam. Kaliny 25/13. 5948-G

KANAPĘ używaną — sprzedam. Kadłubka nr 22/2. 5936-G

MEBLOŚCIANKĘ, telewizor, szybę do Fiata 125p sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6002.

LOKALE

OBCOKRAJOWIEC (dożynier) poszukuje mieszkania dwupokojowego, umeblowanego, samodzielnego. Mieszkanie musi być w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6547.

PABIANICE — własnościowe M-2 dwupokojowe zamienię na większe lub równorzędne w Szczecinie lub województwie, tel. w Szczecinie 590-134. 6550-G

2 POKOJE (47 m kw.) kwaterunkowe III p. c.o., ciepła woda, Jagiellońska zamienię na większe lub domek. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6101.

M-2, c.o., zamienię korzystnie na 2 pokoje c.o., Marcinkowskiego 23b/3. 5822-G

M-3 dwupokojowe Nieckia Niebuszewska zamienię na większe, tel. 22-13-73. 5827-G

KRASNYSTAW M-2 samodzielne, c.o., zamienię na podobne w Szczecinie lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5829.

POKÓJ z kuchnią centrum zamienię na większe, tel. 421-69. 6687-G

M-2 nowe budownictwo zamienię na podobne dwupokojowe, tel. 891-77 6669-G

DOMEK na peryferiach Gorzowa zamienię na mieszkanie w nowym budownictwie. Wiadomość, Bolesława Śmiałego 31/32 5873-G

DWA mieszkania 2-pokojowe z telefonem Warszawa, Szczecin zamienię na segment domek w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5881.

WŁASNOŚCIOWE M-2 telefon, ciepła woda dzielnica Niebuszewo zamienię najchętniej na Słoneczne, Zdroje, Podjuchy, tel. 46-181. 5888-G

2 POKOJE, kuchnia, kwaterunkowe zamienię na mieszkanie 3-pokojowe, tel. 354-91. 5839-G

NOWE mieszkanie M-3 w Szczecinie zamienię na M-4 w Świnoujściu tel. 765-86 Szczecin. 5928-G

MIESZKANIE M-3 zamienię na M-2. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5937

M-4 zamienię na mniejsze. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5955.

M-4 i **M-2** zamienię na M-3 z c.o., i garażem, tel. 793-282. 5957-G

TRZY pokoje, słoneczne, c.o. etażowe, ogródek przy domu, dzielnica Pogodno zamienię na dwa mieszkania, M-3 i M-2. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5994.

M-2 zamienię na M-3 na osiedlu Przyjaźni, 26 Kwietnia 10/10. 6006-G

WYNAJMĘ pokój umeblowany Gumieńce, ul. Książacka 7. 5799-G

POSZUKUJĘ kawalerki lub M-2 na okres 3 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5935.

MIESZKANIE M-2 sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5814.

M-2 zdecydowanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5784.

MIESZKANIE 2—3-pokojowe lub kawalerkę na dogodnych warunkach w woj. szczecińskim kupię. Budownictwo obojętne. Szczecin, Małkowskiego 28/5 lub tel. 378-74. 5842-G

POKÓJ z kuchnią, spółdzielcze, śródmieście lub Pogodno kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5991.

ZGUBY

24.02. centrum zgubiono kluczyki od Mercedesa. Zwrot wynagrodzę. Wojska Polskiego 125/6a. 6669-G

ZGUBIONO prawo jazdy Danuta Niedziałek. 5845-G

Biuro Ogłoszeń
pl. Hołdu Pruskiego 8
— telefon
394-34

1 marca 1985 roku
po długich cierpieniach
zmarł ukochany Mąż i Ojciec

Jan Bandurski

lat 68

Z głębokim żalem zawiadamiają

ŻONA Z RODZINĄ

Pogrzeb odbędzie się 7 marca 1985 r. o godz. 11 na Cmentarzu Centralnym.

27 lutego 1985 roku
odszedł od nas
nieodżałowany kolega, długoletni i zasłużony działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego

mgr inż.

Grzegorz Klemens Hysa

Hołd Jego Pamięci składają koleżanki i koledzy z Ogniska nr 22

Wszystkim znajomym i przyjaciołom, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu naszego najukochańszego Męża, Tatusia, Teścia, Dziadziusia

śp.

Wiesława Bema

serdeczne podziękowania

składa

ŻONA Z RODZINĄ

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek. DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-80, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. J-5

Wykopy trwają, dzieci czekają

Lekcje na nocną zmianę?

W TYM roku w jedynej na Słonecznym szkole podstawowej uczy się 2,5 tysiąca dzieci. Od września liczba ta wzrośnie do... 3200 (a więc trzy razy więcej niż przewidują normy). Nauczyciele tej placówki z niepokojem patrzą na nowe mieszkania przybywające na Majowym, Bukowym, w wieżowcu niedaleko „Heliosa"...

TYMCZASEM przy ul. Rydla powstać ma druga „podstawówka". Prace zaczęto już jesienią, lecz efekty, na razie, znikome. Harmonogram zakłada, że do końca marca wylane mają być pierwsze ławy fundamentowe pod jeden z pawilonów dydaktycznych oraz pomieszczenie węzła ciepłowniczego.

— W grudniu pracowały tu koparki „Transbudu", ale tylko do pierwszych mrozów — stwierdza kierownik zespołu budów SPBO-2 inż. Roman Latoń. — Teraz szukamy nowego podwykonawcy, dysponującego ciężkim sprzętem budowlanym, którego nam brak. Chyba okaże się nim Przedsiębiorstwo Zmechanizowane „Zachód". Jeśli ich koparki zaczną pracować od przyszłego tygodnia — mamy jeszcze szansę wykonania założonych zadań.

SPRAWA budowy nowej szkoły na Słonecznym jest kwestią nie cierpiącą zwłoki. Trudno to zrozumieć tym, którzy posyłają swe dzieci do mało przegeszczonych placówek śródmiejskich. Dodajmy więc, że przy 3200 uczniach SP nr 43 pracować będzie w godzinach: 7.15—20.30. Higiena pracy umysłowej uczniów będzie w takim przypadku żadna.

Tym większa odpowiedzialność i społeczna presja spada na Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego nr 2. Z dużym niepokojem i rozwagą należy też patrzeć na skąpe kwoty przeznaczane na ten cel z budżetu miejskiego. Przytoczmy tu jeszcze jeden wymowny fakt. W ubiegłym roku na inwestycje szkolne przeznaczono 200 mln zł, w bieżącym zaledwie 135 mln zł.

Za wcześnie dziś oceniać postęp prac przy nowej inwestycji nazywanej w nomenklaturze budowlanej szkołą nr 27. Niestety, mimo że jej historia dopiero się zaczyna — już zauważamy niepokojące objawy. Jak wspomnieliśmy wcześniej, zima zatrzymała roboty fundamentowe. Jedna firma przestraszyła się mrozów, zabrała swe maszyny, ale poszukiwania kolejnego podwykonawcy odłożono do momentu, gdy zima zelżała...

DO tej pory też nie ustalono z inwestorem terminów odbioru poszczególnych części placówki oświatowej. Wiadomo, że całe zadanie inwestycyjne (łącznie z basenem, boiskami itp.) ma zostać zakończone w 1989 roku. Informacja ta jednak niewiele daje rodzicom i władzom oświatowym. Wiadomo przecież, że życie zmusi wszystkich do uruchomienia szkoły znajdującej się jeszcze w budowie.

Już pierwszy pawilon (tzw. A-1) w połączeniu z działającym węzłem ciepłowniczym to 15 ogrzewanych izb lekcyjnych. Kiedy planuje się przekazanie go nauczycielom i dzieciom? Na to pytanie nie odpowiedziano nam w dyrekcji SPBO-2. A szkoda. Gdy tylko w kwestii tej zapadną konkretne ustalenia z inwestorem i władzami miasta — natychmiast poinformujemy o tym naszych Czytelników. (mor)

Rejonowe przeglądy

Amatorzy na estradę!

WOJEWÓDZKI Dom Kultury w Szczecinie informuje instruktorów i członków amatorskich zespołów artystycznych o terminie rejonowych przeglądów w marcu br.

Otóż w dniach od 2 do 3 bm. odbyły się one w Iińsku, Łobzie i Kamieniu Pomorskim. Natomiast w sobotę 9 bm. taki przegląd będzie miał miejsce w Nowogardzie, 9 i 10 — w Pyrzycach, 10 — w Trzcińsku-Zdroju, 15 i 16 — w Policach, 17 — w Gryfinie oraz 23 i 24 w Stargardzie Szczecińskim i w Świnoujściu.

W przeglądach powinny brać udział zespoły szkolne oraz z placówek kultury w następujących kategoriach: chóry, zespoły kameralne, taneczne, folklorystyczne i estradowe.

Uwaga: w ramach przeglądów odbywają się również eliminacje do XIX Festiwalu Piosenki Żołnierskiej „Kołobrzeg 85" dla amatorów solistów i zespołów wokalno-instrumentalnych.

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują domy kultury w danych miejscowościach oraz WDK Szczecin, tel. 349-71. (Up.)

Trudna sprawa

Gdy nastolatek płaci „zielonymi"...

OTRZYMALIŚMY ostatnio list. Jego autorką jest mieszkanka Szczecina, matka 15-letniego chłopca. Czytelniczka jest osobą chorą, która zmuszona została do kupna leków pochodzenia zagranicznego. W tym celu musiała pozyskać 30 dol. USA. I gdy chciała zrealizować zakup okazało się, iż 30 dolarów „zamieniło się" w dwa odcinki jednodolarowe. Jednak nie stało się tak z przyczyną szczecińskich waluciarzy, którzy wcisnęli Czytelniczce „tapetę" (pocięty papier obłożony z góry i z dołu jednym prawdziwym banknotem).

Uszczuplenie stanu posiadania potrzebnych na lekarstwo dewiz nastąpiło za przyczyną 15-letniego syna autorki listu. Ów szarmancki „małolatek" zabrał po kryjomu swojej matce dewizy i wybrał się do sklepu „Pewexu". W jakim celu? Młodzian kupił tam za 28 dolarów spodnie, które wręczył swojej koleżance (rówieśnicy) jako prezent. Zdenerwowana Czytelniczka skierowała pod naszym adresem dwa pytania: dlaczego w „Pewexie" obsługuje się małoletnią młodzież i dlaczego rodzice obdarowanej panniczki nie zainteresowali się skąd weszła ona w posiadanie tak drogiego przedmiotu?

Możemy ustosunkować się tylko do pierwszej części pytania. Nas także dziwi to iż pracowników „Pewexu" nie dziwi 15-latek płacący dolarami. (Macz)

Notatnik szczeciński

● ODDZIAŁ Szczeciński Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego zaprasza członków i sympatyków na zebranie, które odbędzie się jutro o godz. 17 w Galerii Muzeum Narodowego przy ul. Staromłyńskiej 1. Prelekcję pt. „Filozoficzne problemy ludoznawstwa i etnologii" wygłosi Stefan Staniszewski.

● DK „HETMAN", Państwowe Ognisko Baletowe i Społeczne Ognisko Muzyczne nr 2 zapraszają na koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, jutro o godz. 17 w sali widowiskowej DK „Hetman". Wstęp wolny.

● ZARZĄD Klubu „Srebrnego Włosa" zaprasza swoich członków i sympatyków na wieczorek taneczny, który odbędzie się jutro o godz. 17 w CKM „Słowianin".

● DK SM „Śródmieście" (al. Wyzwolenia 89) zaprasza na Wieczór Seniora z akcentem Święta Kobiet, jutro o godz. 17.

● KLUB TP „Wiercipięty" zaprasza na „Herbatkę z babką" jutro o godz. 18 w DK SM „Śródmieście" przy al. Wyzwolenia 85.

W klubie „Atut"

„Śpiewać każdy może"

10 BM. (niedziela) o godz. 18 w klubie Wyższej Szkoły Pedagogicznej „Atut" odbędzie się kolejna impreza z cyklu „Śpiewać każdy może". Organizatorzy zapraszają do konkursu wszystkich piosenkarzy amatorów, solistów i zespoły, zarówno ze środowiska akademickiego jak i młodzieży szkolnej i pracującej. Warunkiem dopuszczenia do estradowych prezentacji jest wcześniejsze dostarczenie minimum 3 tekstów piosenek. Mogą to być kompozycje własne lub znanych autorów. Zgłoszenia należy składać w Radzie Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich — ul. Wawrzyniaka 7a (w godzinach przedpołudniowych) lub bezpośrednio w klubie „Atut" — al. Bohaterów Warszawy 75 (w godzinach wieczornych).

Organizatorzy imprezy — Akademickie Biuro Kultury i Sztuki ZSP i klub „Atut" przewidują dla laureatów atrakcyjne nagrody. (c)

Szczyt pomysłowości

NA niezwykle oryginalny pomysł wpadł przed laty Zarząd Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Uroda". Otóż przed Dniem Kobiet wręcza się tam pracownicom talony na bezpłatne czesanie. Dać fryzjerce talonik, by się sama uczesała — genialne! I takie proste... Mamy dalsze propozycje: wręczać w Dniu Kobiet pracownicom Zakładów Mięsnych po kilogramie kaszanki, albo babciom klozetowym talony na bezpłatne siusianie.

Wracając zaś do „Urody"... Jak się dowiadujemy z kół dobrze poinformowanych — teraz też przygotowano talony, w tym roku o wartości 250 zł (przed pięciu laty były po 50 zł).

A co będzie, jeśli 8 marca któraś z fryzjerek zrobi sobie trwałą za 400 zł?

(mg)

Kilka taksówek na postoju — to widok coraz rzadszy.
Foto: Z. Jodkowski

Taksówka na „zakręcie"

WIEŚĆ była alarmująca — liczba taksówek w mieście ma ulec zmniejszeniu! Jedynym zaś kryterium pozostawienia licencji miało być nienaganne zachowanie się wobec pasażerów, a więc minimum skarg, maksimum uśmiechu.

Wiadomość była o tyle niepokojąca, że postanowiliśmy dowiedzieć się o szczegóły w szczecińskim zrzeszeniu taxi. Tym bardziej, że w naszym codziennym, zabieganym życiu taksówki spełniają przecież ważną rolę usługową.

W zrzeszeniu okazało się jednak, że jest to tylko plotka. Ale i w tej plotce jest ziarenko prawdy. Istnieje bowiem ogólnopolska tendencja do zmniejszenia liczby taksówek, ale na zasadzie samolikwidacji. Przyczyną zaś spadku liczby taksówek do stanu z 1983 r. jest coraz bardziej narastający problem benzyny i małe przydziały nowych samochodów.

KONKRETY? Oto one. W ubiegłym roku na 450 podań — zrzeszenie otrzymało tylko 50 nowych samochodów. Kłopot więc był spory. Komu je przydzielić? Według jakich kryteriów, aby było sprawiedliwie? Brano więc pod uwagę nieskazitelną opinię, przynajmniej 7-letni staż pracy w zawodzie oraz świadczenie usług pasażerskich co najmniej 4, a nawet 5 lat tym samym samochodem. No i jakoś to przeszło w miarę bezboleśnie, chociaż nie obyło się bez sarkania, posądzeń o układy itd.

Nieco gorzej było natomiast z przydziałem paliwa. Ze reguły benzyna była bowiem dzielona równo, niezależnie od marki samochodu. Wygrywał więc ten taksówkarz, który samochód miał pojemność do 1100 ccm. Mniej palił, więcej zrobił kilometrów, tym samym więc i więcej zarobił. Teraz podzielono benzynę w taki sposób, ażeby każdy w zależności od marki samochodu zrobił dziennie 150 km. Przydział benzyny jednak nie mógł być większy niż 450 l miesięcznie. A że taksówek jest w naszym województwie 3100 (Szczecin ok. 2 tys.) i wśród nich są zarówno oszczędne Skody, mniej oszczędne Fiaty oraz wcale nie oszczędne Warszawy, tak więc jednym odebrano, by dodać innym.

Jest wreszcie i trzeci problem nękający świat taksówkarzy: mianowicie opony. Do Szczecina dotarło ich zaledwie 3,3 tys. sztuk, podczas gdy potrzeby sięgały 12 tys. Dawano więc po dwie opony, przynajmniej na przednie koła. Ten kto ich nie otrzymał, musiał kombinować sam, co oznaczało zapłacenie bajońskich sum na giełdzie.

MNIEJ wytrwali po prostu odpadli, wyeliminowani przez któryś z opisanych czynników (SAMOLIKWIDACJA), inni jeszcze się trzymają. Przyjęto jednak kilku nowych taksówkarzy. Szczególnie zaś mile widziani są posiadacze ropniaków. Odpada przynajmniej problem benzyny. Nie odpadł jednak problem zredukowania liczby taksówek. Rodzi się w związku z tym pytanie, jak to się odbije na nas, użytkownikach. Czyżby postoje taxi miały się zamienić w postoje pasażerów? (Jacz)

Małe zainteresowanie przedpłatami na meble

WPHW liczy obecnie przedpłaty na meble i lodówki przyjęte od zainteresowanych sprawą klientów. Okazuje się, że najwięcej jest chętnych na lodówki, natomiast na meble wpłaciło zaledwie 5 osób... (d)

Kronika wypadków

POGOTOWIE ratunkowe wezwano wczoraj w godzinach przedpołudniowych do zakładu papierniczego przy ul. Ściegiennego, gdzie uległa wypadkowi podczas obsługiwania maszyny pracownica, Maria P. Kobieta straciła dwa palce lewej dłoni. Ranną odwieziono do szpitala przy ul. Arkońskiej.

* * *

O GODZ. 13.40 na ul. Kard. Wyszyńskiego, w pobliżu kładki, tramwaj linii „7" jadący w kierunku śródmieścia wpadł na jadący przed nim tramwaj linii „6". Jeden z pasażerów „siódemki" wskutek silnego wstrząsu doznał obrażeń barku. Mieczysławowi Z. udzielono pierwszej pomocy w ambulatorium pogotowia. Milicja drogowa prosi świadków tego wydarzenia o zgłoszenie się w Wydziale Ruchu Drogowego RUSW przy ul. Kaszubskiej 33, pok. 6 tel. 307-345.

* * *

NA UL. Armii Czerwonej samochód osobowy „Mercedes" SZG 3731 kierowany przez Jana Sz. potrącił pijanego (jak wynika z ustaleń MO) przechodnia, Stanisława C. Skończyło się złamaniem nogi i szpitalem.

* * *

W MIĘDZYZDROJACH na ul. Bohaterów Warszawy zapalił się i częściowo spłonął wraz z wyposażeniem domek campingowy. Przyczyną pożaru było pozostawienie bez nadzoru, włączonych do sieci, elektrycznych urządzeń ogrzewczych. (ap)

Znaleziono

W REDAKCJI „Kuriera" w pokoju nr 66 odebrać można znalezione dokumenty Danuty Zaplaty, Dariusza Giberta, Mariusza Jaworskiego i Barbary Kolmer.

TYDZIEŃ temu przybłąkał się biały kundelek. Pies tęskni za swoim panem. Wiadomość tel. 802-41.

23 LUTEGO przybłąkał się piesek, biały w czarne łaty. Wiadomość tel. 893-71 po godz. 16.

Z młotkiem na gospodarza, czyli...

Goście spod ciemnej gwiazdy

MIESZKANKA czynszowej kamienicy przy ul. Santockiej, p. Adela W. usłyszawszy dzwonek pospieszyła otworzyć drzwi. Zmartwiała: w progu, trzymając się oburącz framugi stał w zbroczonej krwią koszuli jakiś mężczyzna. Posklejane zakrzepłą krwią włosy tworzyły coś na kształt brunatnego hełmu, twarz wykrzywiona cierpieniem, na szyi — szeroka, granatowa pręga. Dopiero po dłuższej chwili p. Adela poznała sąsiada z piętra.

— Pomocy, napadli mnie — wyszeptał — lekarza!

Pani Adela, otrząsnąwszy się z szoku, pobiegła do telefonu...

* * *

26 czerwca ub. r. mieszkający samotnie w bloku przy ul. Santockiej pięćdziesięcioletni krawiec Stanisław O. podczas wieczornych zakupów spotkał przed sklepem znanego z widzenia mężczyznę w towarzystwie młodej kobiety, którą przedstawił jako żonę. Stanisław O., spragniony jak widać towarzystwa, po krótkiej rozmowie zaprosił małżeństwo do siebie. Kolacja miała być zakropiona alkoholem; nic dziwnego iż zaproszenie przyjęto z zadowoleniem.

KIEDY w butelce pokazało się już dno, znajomy gościnnego krawca nieoczekiwanie poderwał się z krzesła, chwycił gospodarza za krawat i z całej siły zaciągnął na szyi. Stanisławowi O. zabrakło tchu: siniejąc, upadł na podłogę. Wtedy rzucili się na niego oboje. Otrzymawszy szereg ciosów młotkiem w głowę, gospodarz stracił przytomność. Dalszych ciosów zadawanych butelką, już nie poczuł.

Ocknął się dopiero następnego dnia, wczesnym rankiem. W mieszkaniu panował nieopisany bałagan. Stanisław O., ledwie trzymając się na nogach zdołał wyjść na korytarz, zaalarmować sąsiadów. Potem zajął się nim lekarz.

* * *

Sprawcy, pozbawiwszy gospodarza przytomności, splądrowali mieszkanie rabując m. in. zegarek elektroniczny, dwa garnitury, radio tranzystorowe: straty wynosiły około 120 tys. zł.

Ekipa dochodzeniowo-śledcza MO nie miała łatwego zadania. Okazało się, iż pokrzywdzony wiedział o napastniku tylko tyle, że ma na imię Ludwik (co zresztą było nieprawdą) i trudni się nielegalną sprzedażą alkoholu na targowiskach. Kobietę widział po raz pierwszy w życiu.

Milicja na jednak swoje sposoby. Na podstawie rysopisu podanego przez krawca ustalono personalia rabusia, a później także kobiety. 39-letni, nigdzie nie pracujący, kilkakrotnie już karany za przestępstwa kryminalne Józef Z. po sprzedaniu zrabowanych przedmiotów ulotnił się ze Szczecina, zniknęła również, podejrzana o współudział w rabunku 23-letnia Bożena G. Para kochanków jak się okazało nie miała stałego miejsca zamieszkania; ich „domem" były meliny, choć w każdej przebywali jedynie po kilka dni.

Zarządzono poszukiwania ogólnokrajowe. Dwa miesiące po napadzie, 21 sierpnia, milicja z Bielska-Białej podczas kontroli melin zatrzymała w jednej z nich mężczyznę, którego rysopis zgadzał się z podanym w liście gończym. Był to Józef Z. Po dalszych dwóch miesiącach ujęto Bożenę G. Ukrywała się u rodziny we wsi Józefów (woj. toruńskie). Obydwoje sprowadzono do Szczecina.

FUNKCJONARIUSZOM MO udało się odzyskać większość zrabowanych Stanisławowi O. przedmiotów, przechowywanych u paserów. Oprócz napadu na krawca, dobranej parze udowodniono także kradzież radia dokonaną w kwietniu 83 r. w hotelu „Piast". Po zakończeniu śledztwa podejrzani staną przed sądem. Józef Z. odpowiadać będzie w warunkach recydywy, zaś Bożena G. stanie przed sądem po raz pierwszy. (ap)